

Górnik przegrał wszystkie sparingi.
Czy są gotowi na ligę?



strona 16



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



15 - 21 lipca 2025 r. ■ nr 28 (503) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ■ SPICZYN ■ LUDWIN ■ PUCHACZÓW ■ MILEJÓW ■ CYCÓW

Starosta z Zarządem Powiatu znów bez absolutorium. Co się dzieje z koalicją rządzącą?



Teodor Kosiarski (lista KO)

Coraz bardziej narasta również zadłużenie. Brakuje działań, które ograniczałyby wydatki bieżące.

Czy pan Teodor Kosiarski chce innego zarządu i innego starosty?



Daniel Słowik, starosta

Mimo formalnej większości w Radzie Powiatu Zarząd już drugi rok z rzędu nie uzyskał ani absolutorium, ani wotum zaufania. Powód? Polityczne napięcia i rozłamy wewnątrz koalicji.

STR. 5

Bogaci radni z bogatej gminy. Dochody często powyżej 150 tys. zł rocznie



Radni gm. Puchaczów złożyli oświadczenia majątkowe.

Beata Kowalska, Piotr Sarama, Karol Zabłotny, Andrzej Zwoliński, Janusz Ślepaczuk, Michał Brzostowski mają pensje powyżej 150 tys. zł rocznie.

STR. 20

Uczniowie poznali wyniki matur. Jak im poszło?

STR. 3

Spłonęła stodoła w Nowym Radzicu. Trwa zbiórka środków na odbudowę



Pożar wybuchł 6 lipca. Z budynku zostały zgłiszczą

STR. 4

ATRAKCYJNA PRACA

W wspólnota

GRUPA WYDAWNICZA

W DZIALE REKLAMY
NASZEGO WYDAWNICTWA

CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Julia Mazurkiewicz
dumą gminy
Puchaczów



STR. 2

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.plDziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.plReklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plAgata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof PałysAdres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR
UBEZPIECZENIABIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, MIETKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Julia Mazurkiewicz
dumą gminy Puchaczów

W finałowym turnieju rozegranym 28 czerwca Łodzi drużyna Amazonki Rugby Lublin, reprezentująca UKS Aktywni Lublin, utrzymała wywalczony przed rokiem tytuł Mistrzyń Polski Kobiet U16 w rugby siedmioosobowym. W całym sezonie 2024/2025 zawodniczki zdobyły 104 punkty, o sześć więcej niż Venol Atomówki Łódź, gwarantując sobie najwyższe miejsce w tabeli końcowej.

Choć w finale Amazonki zajęły drugą pozycję za Energią Akademią Białe-Zielone Ladies Gdańsk, to uzyskane w tej rywalizacji punkty zapewniły im przewagę w klasyfikacji generalnej. W sezonie odbyło się sześć turniejów – dwa jesienią oraz cztery wiosną – w których lublinianki regularnie plasowały się w czołówce mimo wyraźnej słabszej formy w przedostatnich zawodach w Olsztynie.

Kierownik zespołu, Marcin Sokołowski, przyznał w Radio Lublin, że utrzymanie tytułu okazało się trudniejsze niż jego

zdobycie. Podkreślił, że ostatni start w Olsztynie, gdzie drużyna zajęła ostatnie miejsce, wprowadził niepewność co do końcowej klasyfikacji, a kluczowy wynik w Łodzi przesądził o sukcesie.

W klasyfikacji generalnej sezonu za Amazonkami uplasowały się Venol Atomówki Łódź z 98 punktami, a brązowy medal zdobyły Lwice Olsztyn, które zgromadziły 90 punktów.

Jedną z zawodniczek drużyny była Julia Mazurkiewicz – mieszkanka Gminy Puchaczów. Na stronie urzędu gminy pod-



Julia Mazurkiewicz

kreślono jej udział w sukcesie drużyny: „Julia Mazurkiewicz – nasza dumą z Gminy Puchaczów! Zawodniczka Amazonki Rugby Lublin, mieszkanka naszej gminy, po raz kolejny sięgnęła po najwyższe sportowe laury!” – napisano w oficjalnym komunikacie.

Z kart sezonu zapamiętane zostaną: regularna obecność lublinianek na podium, dramatyczny spadek formy w Olsztynie i kluczowy występ w Łodzi, który przesądził o końcowym wyniku.

Ewa Jaszcza

20 lat z kulturą – wielkie wyróżnienie dla Dyrektora z Łęcznej!

Aleksandra Murat-Bochen, dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej, została uhonorowana prestiżową Nagrodą Kulturalną Województwa Lubelskiego. Wyróżnienie to zostało przyznane z okazji jubileuszu 20-lecia jej pracy artystycznej i stanowi wyraz uznania dla wieloletniego zaangażowania w rozwój życia kulturalnego regionu.

Nagroda, przyznawana przez Zarząd Województwa Lubelskiego, została wręczona



Uroczystość miała wyjątkowy charakter, podkreślając znaczenie działalności Aleksandry Murat-Bochen na rzecz kultury lokalnej

w imieniu marszałka Jarosława Stawiarskiego przez Agnieszkę Drozd-Bownik – dyrektorkę Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego.

Przez dwie dekady pracy Aleksandra Murat-Bochen dała się poznać jako osoba z pasją, oddaniem i nieustannym dążeniem do inspirowania społeczności – zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.

Magdalena Kołcon

11 lipca – nowy dzień państwowej
pamięci o ofiarach OUN-UPA

W piątek, 11 lipca po raz pierwszy obchodzono w Polsce Narodowy Dzień Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej.

Data wyboru - 11 lipca - nie jest przypadkowa. Tego dnia 1943 r., znanego jako „Krwawa Niedziela” lub „Rzeź Wołyńska”, siły OUN-UPA przeprowadziły koordynowany atak na około sto miejscowości, głównie w powiatach wołyńskim i galicyjskim, wykorzystując fakt, że wiele osób zebrało się w kościołach. Szacuje się, że tylko tego dnia życie straciło około ośmiu tysięcy osób, zaś łącznie w latach 1943-1945 zginęło blisko sto tysięcy Polaków.



Złożyli kwiaty i oddali hołd poległym

Uroczystości w Łęcznej

Z okazji pierwszych obchodów delegacje wystąpiły w szeregu miast. W Łęcznej w ceremonii pod Pomnikiem Powstań Narodowych wzięli udział m.in. starosta powiatu Daniel Słowik, wicestarosta Michał Woźniak, wiceprzewodnicząca rady po-

wiatu Alicja Ciepiewska-Kot oraz członkowie zarządu: Danuta Szychta-Zagwodzka, Szymon Czech i Artur Choma. Złożono kwiaty i znicze w celu uczczenia pamięci zamordowanych.

W Lublinie dyrektor lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej dr Robert Derewenda przypomniał, że nie liczby prze-

rażają, a sposób, w jaki zabijano. Opisał okrucieństwo mordów, w tym podpalenia kościołów, palenie żywcem, masowe gwałty i barbarzyństwo użycia siekier, widel i tortur. Wspominał o wymordowaniu nawet osiemdziesięciu procent mieszkańców wsi takich jak Poryck (obecnie Pawliwka) i Kisielin, gdzie mordy odbywały się podczas nabożeństw.

Geneza święta

Prezydencka ustawa o ustanowieniu 11 lipca dniem upamiętnienia potwierdziła, że tragedia objęła obszary nie tylko Wołyń, ale również Galicji Wschodniej oraz części Lubelszczyzny i Polesia. Wśród ofiar znalazły się kobiety, dzieci i osoby starsze. Wiele historyków uznało te wydarzenia za akt ludobójstwa.

Ewa Jaszcza

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

15 lipca,
godz. 8.00 - 14.00,
Jawidz (5)
godz. 9.00 - 15.00,
Łęczna ST-59

16 lipca,
godz. 8.30 - 13.00,
Łęczna ST-7
pl. Kościuszki 26

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA**

• **BIURO
UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK,**
ul. Targowa 14

Uczniowie poznali wyniki matur. Jak im poszło?

Maturzyści z Łęcznej i powiatu łęczyńskiego poznali wyniki egzaminów dojrzałości. Podobnie jak w latach ubiegłych, najlepiej poradzi sobie uczniowie z Łęcznej, uzyskując najwyższe średnie w regionie z matematyki, języka polskiego i języka angielskiego. Wyniki matur w mniejszych gminach, takich jak Milejów, Puchaczów czy Spiczyn, były bardziej zróżnicowane, ale również pokazują solidne przygotowanie uczniów do egzaminów.

We wtorek rano maturzyści z Łęcznej i powiatu łęczyńskiego poznali wyniki tegorocznych egzaminów dojrzałości. Dane opublikowane przez Okręgową

Nazwa Szkoły	Liczba Zdających/ Zdawalność	Język polski	Język angielski	Matematyka
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH w Ludwinie	1	1	1	1
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ZAMOYSKIEGO W ŁĘCZNEJ	13/62%	60%	60%	49%
TECHNIKUM W ŁĘCZNEJ	35/91%	72%	78%	61%
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE MISTRZOSTWA SPORTOWEGO GÓRNIKA ŁĘCZNA	22/95%	73%	86%	60%
TECHNIKUM GÓRNICZE I POLITECHNICZNE W ŁĘCZNEJ	17/82%	59%	66%	45%
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W MILEJOWIE	18/22%	52%	57%	29%
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W MILEJOWIE	5/0%	31%	30%	13%
TECHNIKUM W MILEJOWIE	7/71%	63%	77%	41%
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W PUCHACZOWIE	21/71%	58%	63%	44%
TECHNIKUM W KUJANACH	14/64%	50%	63%	79%

Komisję Egzaminacyjną w Krakowie potwierdziły przewidywania, wyniki okazały się zbliżone do tych z lat poprzednich i dobrze oddają aktualny ranking lokalnych szkół.

W Łęcznej maturę zdawało 87 uczniów. Ich średni wynik

z matematyki podstawowej wyniósł 55,86 proc., z języka polskiego – 67,93 proc., a z języka angielskiego – 74,84 proc. Z egzaminów ustnych maturzyści z Łęcznej uzyskali 69,40 proc. z języka polskiego i 68,94 proc. z angielskiego. To

właśnie uczniowie z tej gminy przystępowali również najliczniej do przedmiotów dodatkowych – w przypadku języka angielskiego rozszerzonego średni wynik wyniósł 55,24 proc., zaś z geografii – 39,18 proc.

W gminach sąsiednich wyniki były bardziej zróżnicowane. W Milejowie maturę zdawało 30 osób, a średni wynik z matematyki podstawowej wyniósł 29,20 proc. Z języka polskiego uzyskano 50,65 proc., a z języka angielskiego – 56,10 proc. Wyniki egzaminów ustnych wypadły lepiej – 42,39 proc. z polskiego i 59,48 proc. z angielskiego. W Milejowie zanotowano także udział w egzaminach rozszerzonych – z języka angielskiego (34,04 proc.) i matematyki.

W Puchaczowie, gdzie do matury przystąpiło 22 uczniów, średnie wyniki również przedstawiały się solidnie: 43,73 proc. z matematyki, 57,91 proc. z języka polskiego oraz 62,61 proc. z języka angielskiego. Egzamin ustny przyniosły rezultaty na poziomie 52,19 proc. (polski) i 65,06 proc. (angielski). W tej gminie do egzaminu z rosyjskiego – zarówno pisemnego, jak i ustnego – przystąpiła jedna osoba.

W Spiczynie maturę zdawało 15 osób. Ich średni wynik z matematyki podstawowej wyniósł 46,80 proc., z języka polskiego – 49,71 proc., a z języka angielskiego – 62,93 proc. Co ciekawe, najlepiej wypadł egzamin ustny z języka angielskiego – średnia wyniosła aż 77,27 proc. Uczniowie z tej gminy pisali także maturę z WOS-u i matematyki rozszerzonej.

Choć ogólna zdawalność i poziom egzaminów nie zaskoczyły, warto odnotować rozbieżności między poszczególnymi gminami. Wyniki w Łęcznej, jako gminie o największej liczbie maturzystów, potwierdzają wysoką pozycję tamtejszych szkół średnich w lokalnych i ogólnopolskich rankingach.

Zaświadczenia o wynikach maturzyści odbierają już dziś w swoich szkołach. Dla wielu z nich to pierwszy krok na drodze do studiów wyższych lub rozpoczęcia życia zawodowego.

Magdalena Kołcon

Łęczna w rękach studentów. Zaprojektowali propozycje nowego układu przestrzennego miasta



W czasie spotkania studenci zaprezentowali liczne wizualizacje

W czerwcu br. w Centrum Kultury w Łęcznej odbyła się konferencja, podczas której sześć grup studentów Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej zaprezentowało koncepcje zagospodarowania obszaru w rejonie ulic Polna, Wojska Polskiego i Droga Bobrownicza. Projekt powstał w ramach zajęć „Zaawansowane Projektowanie Urbanistyczne” realizowanych na studiach magisterskich z architektury.

W kwietniu grupa, przy współpracy z opiekunami – Joanną Męczykowską i Sebastianem Łucz-

kiewiczem – odbyła wizję lokalną obszaru, odwiedzając również osiedla Niepodległości i Bobrowniki. Spotkanie z burmistrzem Leszkiem Włodarskim umożliwiło zapoznanie się ze starą częścią miasta oraz Podzamczem.

Po kilkunastu tygodniach pracy młodzi architekci przedstawili kompleksowe propozycje, zakładające uporządkowany układ przestrzenny, optymalną gęstość zabudowy oraz zrównoważony układ komunikacyjny z priorytetem dla pieszych i rowerzystów. Nowe koncepcje przewidują różnorodność form mieszkaniowych – od kameralnej zabudowy wielorodzinnej, przez wille miejskie, po zabudowę jednorodziną w formie wolnostojącej, bliźniaczej i szeregowej.



Wizje studentów przedstawiają nasze miasto jako bardziej zielone i ekologiczne w przyszłości

W programach zaproponowano rozbudowaną strukturę usługową: pasaż handlowy, obiekty biurowe, infrastrukturę sportową (w tym basen z kąpieliskiem letnim, salę sportowo-rekreacyjną, tereny plenerowe) oraz obiekty kultury, jak dom kultury czy centrum lokalne. W każdej z koncepcji pojawiła się też przestrzeń wspólna, zaprojektowana jako centralny punkt nowej dzielnicy o wyrazistych cechach kompozycyjno-przestrzennych.

Tereny zielone zaplanowano z myślą o rekreacji różnych grup wiekowych. Zaprojektowane przestrzenie mają służyć integracji, rekreacji i codziennej aktywności mieszkańców.

Konferencję otworzył burmistrz Łęcznej. Wystąpienia wprowadzające wygłosili prowadzący zajęcia akademickie. Obecni byli także zastępca burmistrza, przewodniczący rady miasta oraz właściciele nieruchomości z obszaru objętego opracowaniem. Po prezentacji odbyła się dyskusja poświęcona przyszłości zabudowy i planowania przestrzennego.

Na zakończenie spotkania studenci i kadra akademicka otrzymali dyplomy oraz podziękowania. Zaprezentowane projekty mają stanowić inspirację i punkt wyjścia do dalszych analiz urbanistycznych oraz ewentualnych nowych dokumentów planistycznych dla tej części miasta.

Ewa Jaszczak

„Afrykańskie klimaty” w Cycowie



Razem z prelegentami odbiorcy przenieśli się na inny kontynent i to bez biletów

W piątek, 4 lipca w Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie odbyło się wyjątkowe wydarzenie podróżniczo-kulturalne zatytułowane „Afrykańskie klimaty”.

Głównymi bohaterami spotkania byli mieszkańcy gminy – Monika Richaud-Oleniak oraz jej syn Adam, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami z pobytu w Republice Południowej Afryki. Uczestnicy mieli okazję obejrzeć wystawę foto-

grafii dokumentujących ich afrykańską podróż, a także zobaczyć oryginalne pamiątki i przedmioty codziennego użytku charakterystyczne dla tamtego regionu świata.

Spotkanie wzbogaciły barwne opowieści prelegentów, które przybliżyły zebranym bogactwo kulturowe, przyrodnicze i społeczne RPA. Całość dopełnił afrykański poczęstunek, który pozwolił przenieść się na chwilę w klimat Czarnego Lądu.

Magdalena Kołcon

Spłonęła stodoła w Nowym Radzicu. Trwa zbiórka środków na odbudowę

W niedzielę 6 lipca o godz. 12.50 strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Spiczynie otrzymali zgłoszenie o pożarze w miejscowości Nowy Radzic. Zgłaszający zauważył ogień z daleka, nie określając, co dokładnie płonie. W trakcie dojazdu służbom potwierdzono, że pali się stodoła. Teraz trwa zbiórka, która ma pomóc w odbudowie.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że cały budynek był objęty ogniem, a płomienie bezpośrednio zagrażały dwóm sąsiednim budynkom gospodarczym. Strażacy niezwłocznie podjęli działania gaśnicze – skierowano strumienie wody zarówno na palącą się stodołę, jak i w celu ochrony okolicznych budynków. Mimo intensywnej akcji ogień doszczętnie zajął stodołę oraz wszystko, co znajdowało się wewnątrz, jednak udało się ocalić dwa sąsiadujące budynki, które doznały częściowego nadpalenia. Nikt nie ucierpiał.

Akcja gaśnicza zaangażowała strażaków z kilkunastu jednostek – w tym z Komendy Powiatowej PSP w Łęcznej oraz jednostek OSP z okolicznych miejscowości. Jednostka ze Spiczyna pełniła funkcję koordynującą. Pomocy udzielili również mieszkańcy, w tym osoba, która przy użyciu ładowarki teleskopowej usuwała zgłiszczające przed przybyciem służb.

Cała nadzieja w zbiórce
W związku z całkowitym zniszczeniem stodoły i sprzętu rolniczego uruchomiono zbiórkę publicz-



Zdjęcia ze strony zbiórki ukazują skalę zniszczeń...

ną. Prowadzi ją rodzina z Nowego Radzica, która informuje:

- Ogień doszczętnie strawił stodołę oraz wszystkie maszyny rolnicze. Dwa inne budynki zostały poważnie uszkodzone - ich stan wymaga natychmiastowych napraw, aby nie uległy całkowitemu zniszczeniu - czytamy w opisie zbiórki.

W treści zbiórki zwrócono uwagę na stratę niedawno wyremontowanego budynku:

- Szczególnie boli nas strata stodoły, którą dopiero w zeszłym roku pokryliśmy nową blachą. To była inwestycja z myślą o przyszłości - piszą załamani właściciele.

Organizatorzy apelują o wsparcie na odbudowę obiektu, zakup podstawowych maszyn rolniczych i naprawę uszkodzonych budynków:

- Straty są ogromne i znacznie przekraczają nasze możliwości finansowe. Dlatego prosimy o pomoc - zbieramy środki na odbudo-



W akcji wzięło udział wiele jednostek straży pożarnej - uratowali, ile się udało

Aby wesprzeć zbiórkę, należy na portalu pomagam.pl odnaleźć zbiórkę z tytułem: „Pożar Nowy Radzic” i tam dokonać przelewu, klikając kafelek „wpaść teraz”.

wę stodoły, zakup najpotrzebniejszych maszyn, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa oraz naprawę zniszczonych budynków - apelują.

Zbiórka trwa, a liczba darczyń-

ców rośnie. Inicjatorzy dodają:
- Wiemy, że nie wszystko da się odzyskać, ale każda złotówka przybliży nas do powrotu do normalności.

Ewa Jaszczak

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel współorganizujący, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,04	186,64 zł	u
Psycholog, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca – lada mięsna, Kijany		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/SP	0,4	2 061,20 zł	u
Nauczyciel WOS Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Nauczyciel EBD Łańcuchów/SP	0,05	286,28 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Pracownik produkcji, Ludwin Kol./TORFIX	1	5 100,00 zł	u
Sprzątaczką, Łęczna/MALINEX		2 440,00 zł	z
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/Wroński	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel wspomagający ucznia z autyzmem, Wola Sernicka/SP	1	5 500,00 zł	u
Ślusarz, Lisów/Woźniak	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Wielkie/SP	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Lisów/Nowicki	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik samochodowy/auto detailing, Kamionka/CAR- BŁYSK	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Lubartów/Agromiesz	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca- kasjer, Lubartów		30,5 zł/godz.	z
Murarz -tylnik, Kierzkówka/Rokicki	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lubartów/KARA-BELA	1	4 666,00 zł	u
Doradca klienta, Michów/Bank Spółdzielczy	1	5 250,00 zł	u
Masażysta, Skrobów Kol./BEZETA		70 zł/ godz	z
Psycholog szkolny, Lubartów/RCEZ	1	6 211,00 zł	u
Główny księgowy, Jeziorany/OPS	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Zderzenie na obwodnicy Lubartowa. Osobówką w ciężarówkę

We wtorek 8 lipca około godz. 12.33 doszło w Wincentowie do zderzenia pojazdu ciężarowego z samochodem osobowym - informuje OSP KSRG Wólka Rokicka. W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Brzeziny, OSP KSRG Nowodwór. Przybył Zespół Ratownictwa Medycznego i policja.

- 77-letni kierujący samochodem marki KIA nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo pojazdowi marki DAF doprowadzając do zderzenia. Kierujący byli trzeźwi, sprawca został ukarany mandatem - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP Lubartów.



Kierowca samochodu KIA nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi DAF

Marcin Kusyk

GAMA



PROMOCJA Z GAMĄ:
15 - 21 lipca

- * Pasta JBB z szynką i szczypiorkiem, z szynką i pomidorem 140g - 1,99zł (15-19.07)
- * Mleko łaciaste 2% 1L butelka - 3,59zł
- * Wafel Princessa longa 40g mix - 1,79zł
- * Koszulka bawełniana mix - 12,99zł
- * Paluch z przyprawą czosnkową 70g - 1,70zł

Władze powiatu wracają do tematu połączenia szkoły górniczej z Jagiellończykiem. Dochodzi do napięć wewnątrz koalicji rządzącej

Starosta znów bez absolutorium. Co się dzieje z koalicją rządzącą?

Mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrahunkowej i formalnej większości w Radzie Powiatu Zarząd już drugi rok z rzędu nie uzyskał ani absolutorium, ani wotum zaufania. Powód? Polityczne napięcia i rozłamy wewnątrz koalicji.

Dochody zamknęły się kwotą 126,4 mln zł (88,05 proc. planu), a wydatki wyniosły 152,8 mln zł, co stanowi 94,73 proc. zaplanowanej sumy. Dokument podsumowujący realizację budżetu przygotował nowy zarząd, który objął władzę 6 maja 2024 roku.

Obecnie powiatem kieruje koalicja radnych Platformy Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Twojego Samorządu. Starostą jest Daniel Słowik (PSL – Trzecia Droga), a w 17-osobowej Radzie koalicja dysponuje dziewięcioma mandatami – wystarczającą liczbą do przeprowadzania decyzji i przegłosowania radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Wbrew arytmetyce politycznej

Na sesji absolutorijnej wszystko jednak potoczyło się inaczej. Tylko siedmiu radnych poparło wniosek, tyle samo było przeciw, a trzech wstrzymało się od udziału w decyzji. Zarząd nie



Teodor Kosiarski

(lista KO)

Coraz bardziej narasta również zadłużenie. Brakuje działań, które ograniczałyby wydatki bieżące



Daniel Słowik,

starosta

Czy pan Teodor Kosiarski chce innego zarządu i innego starosty?

otrzymał też wotum zaufania – za było siedmiu radnych, przeciw dziewięciu, a jeden pozostał neutralny.

Wbrew arytmetyce politycznej koalicja nie wykorzystała swojej przewagi. W kluczowym momencie rozpadła się dyscyplina – przewodniczący Rady Teodor Kosiarski (KO) wstrzymał się od głosu, a Piotr Jastrzębski (Twój Samorząd) zagłosował na „nie”.

Co ciekawe, podczas sesji absolutorijnej nie odbyła się żadna debata. Absolutorium radni Zarządowi nie udzielili, pomimo że sprawozdanie z wykonania budżetu powiatu łęczyńskiego za 2024 rok zyskało pozytywną ocenę Regionalnej Izby Obrahunkowej w Lublinie.

Przypomnijmy, że to kolejny rok nowego Zarządu bez absolutorium. W 2023 roku zabrakło jednego głosu. Wówczas wstrzymali się radni PiS, w tym byli

starosta Niewiadomski, chociaż oceniał wtedy wykonany przez siebie budżet za 2023 r. Również wówczas od głosu wstrzymał się obecny przewodniczący Rady Teodor Kosiarski (KO).

Kosiarski: Połączmy szkołę górniczą z Jagiellończykiem

Dlaczego kolejny rok z rzędu nie poparł absolutorium?

– Budżet na 2024 rok został zaplanowany jeszcze przez poprzedni Zarząd, który uwzględnił w nim tzw. „wirtualne pieniądze”. W dochodach zapisano na przykład rzekome wpływy z dotacji od gmin, które nie miały pokrycia w żadnych wiążących porozumieniach. Stąd duży rozdźwięk między zaplanowanym budżetem a jego faktycznym wykonaniem – podkreśla Teodor Kosiarski.

– Coraz bardziej narasta również zadłużenie. Brakuje działań, które ograniczałyby wydatki bieżące, a te wciąż nie bilansują się z dochodami. Należy szukać oszczędności, m.in. poprzez redukcję zatrudnienia w starostwie oraz obniżenie kosztów oświaty. Konieczne jest m.in. połączenie szkoły górniczej i Jagiellończyka, które od lat mieszczą się w jednym budynku. Te placówki powinny działać pod wspólną dyrekcją – nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i praktycznych. Obecnie w części zajmowanej przez Jagiellończyka panuje ciasnota, podczas gdy w szkole górniczej jest nadmiar wolnej przestrzeni – wyjaśnia przewodniczący.

Jastrzębski nie dostał stanowisk

Drugim radnym z rządzącej koalicji, który nie poparł udzielenia absolutorium, był Piotr Jastrzębski (Twój Samorząd). Chcieliśmy go spytać, z jakiego powodu był przeciw absolutorium, ale nie odebrał od nas telefonu.

W kuluarach mówi się jednak, że ma to swoje przyczyny jeszcze w rozmowach koalicyjnych, które odbywały się w ramach samorządu miejskiego i powiatowego. Bo Jastrzębski miał liczyć na stanowiska sekretarza powiatu i wiceburmistrza, które ostatecznie przypadły ludziom związanym z Platformą Obywatelską.

Jak wiemy nieoficjalnie, w rozmowach koalicyjnych Jastrzębski domagał się także funkcji zastępcy dyrektora Szpitala Powiatowego w Łęcznej dla swojego człowieka. Ale z tego również nic nie wyszło.

Wniosek o odwołanie Zarządu

Nieudzielenie absolutorium jest jednoznaczne z wnioskiem o odwołanie Zarządu. I taki wniosek będzie poddany pod głosowanie na jednej z kolejnych sesji. Jednak do tego, żeby odwołać Zarząd potrzeba co najmniej 3/5 głosów ustawowego składu Rady.

Co na to starosta Daniel Słowik?

Jego zdaniem werdykt Rady jest niesprawiedliwy.

– Zarząd przejął powiat w stanie dużego zadłużenia. Wyjście z deficytu to proces, na który potrzeba wiele lat pracy. Na przykład z przeprowadzonego niedawno audytu powiatowej oświaty wynika jednoznacznie, że reorganizacja jest nieunikniona. W celu ratowania finansów i racjonalizowania wydatków planujemy połączenie dwóch łęczyńskich szkół – Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka i Zespołu Szkół Górniczych, z zachowaniem tych kierunków, na który jest wystarczający nabór

– zapowiada starosta Daniel Słowik.

Redukują etaty

Przypomnijmy, że za poprzedniego starosty Krzysztofa Niewiadomskiego kilkakrotnie informowaliśmy, jak rosło zatrudnienie w samym urządzie i jednostkach podległych. Nowy Zarząd to zmienia, chociaż część koalicyjantów w kuluarach krytykuje starostę za zbyt wolne tempo redukcji etatów.

– Dajmy przykład: z około 136 etatów w starostwie na początku kadencji zostało obecnie około 110. Nie ma już zastępcy naczelnika wydziału oświaty, zastępcy dyrektora bursy, kierownik domu seniora w Łęcznej jest na pół etatu, a nie na cały etat. Z wydziału promocji, w którym pracowało kilkanaście osób, zredukowaliśmy do sześciu etatów – wylicza starosta, i dodaje, że nowy Zarząd zrezygnował z wydawania gazety samorządowej, co pochłaniało 160 tys. zł rocznie, czy płatnych materiałów w TVP3 Lublin.

– Jestem zdziwiony postawą pana przewodniczącego. Bo przecież z nieudzieleniem absolutorium wiąże się ryzyko odwołania Zarządu. Czy to oznacza, że pan Teodor Kosiarski chce innego Zarządu i innego starosty? – pyta Daniel Słowik.

Kamil Kulig

Kolejna odsłona Międzynarodowego Festiwalu „Śladami Singera” w środę w Łęcznej

W piątek, 11 lipca w Lubartowie rozpoczęła się XV edycja Międzynarodowego Festiwalu „Śladami Singera”, organizowanego przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” z Lublina. Uroczyste otwarcie miało miejsce na placu przed Lubartowskim Ośrodkiem Kultury, gdzie wieczorem odbyło się plenerowe widowisko „Przyjaciele Sztukmistrza 2025” z udziałem artystów z Argentyny, Chile, Czech, USA i Polski. Teraz widowisko obejrzymy w Łęcznej.



W Lubartowie widowisko (mimo niesprzyjającej pogody) przyciągnęło wielu mieszkańców

Festiwal potrwa do 26 lipca i obejmuje szesnaście miast województwa lubelskiego. Program

oparty jest na twórczości Icchaka Baszewisa Singera oraz tematyce związanej z żydowskimi mia-

steczkami dawnej Lubelszczyzny. Widowisko zaprezentowane w Lubartowie łączyło elementy

teatru ulicznego, muzyki na żywo, akrobacji powietrznych oraz pokazów ognia. Przestrzeń publiczna została wykorzystana jako scena dla opowieści inspirowanych postaciami znanymi z prozy Singera.

Kolejny przystanek na festiwalowej trasie zaplanowano na środę, 16 lipca, w Łęcznej. O godzinie 18 w Dużej Synagodze przy ul. Bożniczej 19 zostanie pokazany film dokumentalny „Mordechaj Gebirtig, czyli bądź zdrów mój Krakowie”. Następnie, o 19, odbędzie się spektakl „Pieśni i opowieści Joszy Cwika”, oparty na pieśniach jidysz oraz tekstach i anegdotach z przedwojennych gazet żydowskich. Na zakończenie, o godzi-

nie 20 na placu T. Kościuszki 5 zostanie zaprezentowane uliczne widowisko teatralne „Przyjaciele Sztukmistrza”.

W ramach wydarzenia planowane są także pokazy filmowe, koncerty, spektakle narracyjne i działania w przestrzeni otwartej. Każdy z przystanków festiwalu ma odrębny program, dopasowany do miejsca i dostępnej infrastruktury. W kolejnych dniach wydarzenia odbędą się m.in. w Krasnymstawie, Piaszkach, Bychawie, Janowie Lubelskim, Chełmie, Tomaszowie Lubelskim i Lublinie.

Ewa Jaszcza

Widać, jak w pewnym momencie pokrzywdzony zostaje popchnięty z ogromną siłą...

Śmierć pod remizą w oku kamery. Sąd wypuścił oskarżonego na wolność pomimo sprzeciwu prokuratora

W procesie oskarżonego o atak na starszego mężczyznę Kamila W. ujawniono kluczowy dowód, czyli nagranie monitoringu. Sąd zdecydował o wypuszczeniu oskarżonego na wolność.

Jan H. zmarł w wyniku obrażeń głowy doznanych po uderzeniu w podłogę, do którego doszło obok remizy w Ostrowie Lubelskim.

W sądzie odtworzono nagranie monitoringu zamontowanego na sklepie Anny B., który zarejestrował zdarzenie pod remizą. Na nagraniu z odległości kilkudziesięciu metrów widać, że między Janem H. i Kamilem W. dochodzi do interakcji. Nawet na ekranie sądowego telewizora, w materiale niezbyt wysokiej rozdzielczości, widać, jak w pewnym momencie pokrzywdzony zostaje popchnięty z ogromną siłą i gwałtownie pada na podłogę.

Nagranie z kamery
zmieniło wszystko

Jan H., 61-letni mieszkaniec Kaznowa w gminie Ostrów Lubelski (powiat lubartowski), po zdarzeniu, do którego doszło 30 lipca 2023 roku obok remizy OSP w Ostrowie Lubelskim, trafił do szpitala. Zmarł 7 sierpnia z powodu ciężkich obrażeń mózgu.

Początkowo 38-letniemu Kamilowi W., ustalonemu jako osobę, która przyczyniła się do śmierci starszego mężczyzny, postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci Jana H. Dokładny przebieg wydarzeń śledczy odtworzyli dopiero dzięki monitoringowi. Zdarzenie zarejestrowała bowiem kamera umieszczona na znajdującym się w pobliżu sklepie, którego właścicielami są teściowie Kamila W.

Po obejrzeniu nagrania prokurator zmienił zarzut wobec Kamila W. na zarzut umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego



Sąd nie podzielił argumentów prokuratora, bowiem uznał, że nieco ponad pół roku w areszcie wystarczy i Kamil W. (na zdj.) może wyjść na wolność

skutkiem nieumyślnym była śmierć pokrzywdzonego.

Za taki czyn grozi znacznie surowsza kara - od pięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Przed sądem stanęła też teściowa Kamila W. - Anna B. Kobieta, zdaniem prokuratora, miała utrudniać śledztwo i kryć zięcia, m.in. poprzez próbę usunięcia danych z nagrań monitoringu, na których zarejestrowano zajście.

Nie przyznali się

Proces ruszył na początku kwietnia przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kamil W., który w związku ze sprawą został aresztowany, przyznał, że popchnął pokrzywdzonego, ale nie przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu przez prokuratora.

- Odepchałem go. To nie był żaden atak czy agresja, a reakcja na zaczepki. Ten człowiek mnie obrażał - stwierdził w sądzie.

Anna B. także nie przyznała się

do popełnienia zarzucanego jej czynu. Zarzucone jej poplecznictwo jest zagrożone karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Wyszedł na wolność

Na ostatniej rozprawie sąd zdecydował o dalszym stosowaniu wobec oskarżonego aresztu. Adwokat Kamila W. wnioskowała o wypuszczenie 38-latkę na wolność.

- Oskarżony jest zatrudniony na umowę o pracę, na razie przebywa na urlopie. Ale jak wkrótce nie wróci do pracy, to zostanie zwolniony. A jest jedynym żywicielem rodziny. Na obecnym etapie postępowania, po przesłuchaniu wszystkich świadków, nie ma podstaw do dalszego aresztowania oskarżonego - argumentowała adwokat Elżbieta Miciuła.

Na przeciwnym stanowisku stanął prokurator, który domagał się tego, by Kamil W. pozostał w areszcie.

- W mojej ocenie nie budzi wątpliwości wina oskarżonego, który umyślnie, silnie pchając pokrzywdzonego, spowodował takie skutki.

Zarzut dotyczy zbrodni, zagrożonej karą nawet do dożywocia - mówił prokurator Krzysztof Sokół. - Ciężka sytuacja rodzinna? To naturalne konsekwencje popełnionego czynu, oskarżony winien je ponieść zgodnie z prawem - dodał.

Sąd nie podzielił jednak argumentów prokuratora, bowiem uznał, że nieco ponad pół roku w areszcie wystarczy i Kamil W. może wyjść na wolność. Zamiast tego zastosował wobec 38-latkę dozór policyjny oraz zakaz opuszczania kraju.

- Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów nie ma już potrzeby dalszej izolacji oskarżonego - stwierdził sąd.

Wśród świadków, którzy mieli składać wyjaśnienia podczas ostatniej rozprawy, był Witold B., mąż oskarżonej Anny B. i teść Kamila W. Skorzystał on jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień ze względu na bliskie pokrewieństwo z oskarżoną.

Kolejna rozprawa w połowie lipca.

Dominik Smagała

Tajemnice ludzkich szczątków w Tarkawicy. Kogo chowano na zapomnianym cmentarzu?

O odkryciu grobów w Tarkawicy pisaliśmy we Wspólnocie Lubartowskiej w marcu. 7 marca podczas wykonywania prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki natknął się na szczątki ludzkie. Rozmawialiśmy wtedy z mieszkańcami wsi.

- Podobno kiedyś chowali tu zmarłych na cholerę - mówił nam jeden z mieszkańców Tarkawicy. Drugi, 80-letni mężczyzna, potwierdzał tę opowieść.

- Ja nie pamiętam, ale ojciec mówił, że tu były groby zmarłych na cholerę - mówił. Tę samą historię słyszała też jego żona.

Mieszkańcy wsi pamiętają, że kiedyś w tym miejscu stał drewniany krzyż.

- Był wysoki, stał jeszcze z dziesięć lat temu, może trochę więcej - mówił jeden z mężczyzn. Według opowieści mieszkańców Tarkawicy miał pojedynczą poprzeczną belkę. - To był krzyż katolicki - mówi mieszkanka wsi.

Jak wynika z relacji, był on już bardzo spróchniały, rozsypywał się. W końcu jeden z sąsiadów zabrał go, żeby spalić.

Cmentarz z XVII - XVIII wieku

Odkryciem zajął się Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

- W trakcie wykopalisk odsłonięto 38 obiektów grobowych. Część z „nachodziła” na siebie. Jamy grobów, w których pochowano zmarłych, miały różną głębokość - od około 0,5 do 1,3 m. Prostokątne wkopy grobowe zorientowane były dłuższym bokiem w linii wschód-zachód. Zmarłych układano na plecach, z głową w kierunku zachodnim, co jest charakterystyczne dla dawnego chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego. W kilku przypadkach zachowały się ślady po drewnianych trumnach. Odnaleziono szczątki osób w różnym wieku, w większości dzieci - napisano na stronie konserwatora. W pięciu grobach znaleziono monety.

- Jeden srebrny szeląg Zygmunda



Miejsce pochówku w Tarkawicy - zdjęcie z marca br.



Ewa Sobijanek

dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku
To nasze dziedzictwo kulturowe. Na spotkaniu wyszła od mieszkańców inicjatywa upamiętnienia tego miejsca pochówku

III (1600 r.), dziewięć szelągów Jana Kazimierza oraz dwa szelagi Augusta III Sasa (1751 r.). Monety, najczęściej po trzy, znajdowano w okolicach kości miednicy. Przy jednym z pogrzebanych dzieci odnaleziono szklane paciorki - wylicza konserwator. Znaleziono pie-

niądze sugerują, że cmentarz funkcjonował tam w XVII - XVIII w. Być może to część większego, nieznanego do tej pory cmentarza. Jak wskazuje konserwator, o istnieniu cmentarza w tym miejscu mogą świadczyć znaki na dawnych mapach. Na austriackiej mapie woj-

skowej z początku XIX w. widnieje znak krzyża, podobny symbol jest umieszczony na rosyjskiej mapie sztabowej z 1843 r. oraz na jednej z map z początku XX w.

- Ubogie wyposażenie grobów może wskazywać, że było to miejsce spoczynku ludności niezamożnej, trudniącej się zapewne rolnictwem i rzemiosłem - czytamy na stronie konserwatora zabytków.

Tam leżą nasi przodkowie!

- Geneza powstania cmentarza pozostaje jednak niejasna. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w okresie funkcjonowania nekropoli, mieszkańcy Tarkawicy jako parafianie kościoła w Kocku powinni być chowani na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Nie można wykluczyć, że założenie w tym miejscu cmentarza spowodowane było przejściowymi trudnościami komunikacyjnymi ze znajdującym się po drugiej stronie rzeki Wieprz - Kockiem. Być może założenie nekropoli było związane z epidemią lub wydarzeniami wojennymi, których szczególne nasilenie przypadało na 2 poł. XVII

wieku lub gwałtownym wzrostem śmiertelności spowodowanym np. brakiem żywności - napisano na stronie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na początku lipca w Tarkawicy odbyło się spotkanie z archeologiem Michałem Kubera. Wzięli w nim udział mieszkańcy Tarkawicy, wójt gminy Ostrówek Marek Baran, przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Grzegorz Mączka.

- Spotkanie odbyło się z inicjatywy biblioteki. Dążymy do tego, żeby to miejsce było upamiętnione. Tam leżą przodkowie naszych mieszkańców. Na spotkaniu powiedziała, że to największe wydarzenie historyczne w Tarkawicy, od kiedy pracuję w bibliotece. To nasze dziedzictwo kulturowe. Na spotkaniu wyszła od mieszkańców inicjatywa upamiętnienia tego miejsca pochówku. Myślimy o jakimś symbolicznym upamiętnieniu, krzyżu lub kamieniu - mówi dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku Ewa Sobijanek.

Marcin Kusyk
LUB

Już jest! Pierwsze takie urządzenie w naszym województwie stanęło w Puławach

Śmiało można powiedzieć, że Puławy są pod tym względem pionierami w regionie. Na dziedzińcu tutejszego starostwa stanął pierwszy w województwie lubelskim powiatomat. Wkrótce skorzystają z niego pierwsi petenci. Urządzenie na początek odciąży pracę Wydziału Komunikacji.



Na początku lipca urządzenie przyjechało do Puław, zostało zamontowane i uruchomione. Od tego tygodnia petenci będą już mieli możliwość wyboru sposobu odbioru dokumentów czy tablic rejestracyjnych za pośrednictwem powiatomatu

Zgodnie z zapowiedziami na dziedzińcu Starostwa Powiatowego w Puławach stanął powiatomat. Inicjatorem jego ustawienia jest zarząd powiatu. Nasi urzędnicy podpatrzyli go u innych samorządowców i postanowili spróbować takiego rozwiązania na swoim podwórku.

Wiosną rozpoczęli poszukiwania firmy, która dostarczyłaby urządzenie. Jego koszt to 127,2 tys. zł. Zakup został sfinansowany ze środków własnych powiatu.

Powiatomat przyjechał do Puław w ubiegłym tygodniu. Został zamontowany i uruchomiony. W tym tygodniu szkolenie z zakresu wykorzystania urządzenia

przejdą pracownicy starostwa, a konkretnie Wydziału Komunikacji, który ma zostać odciążony, dzięki uruchomieniu urządzenia.

Wyglądem ludzko przypominający zwykły paczkomat, z którego wielu z nas korzysta na co dzień. Dlatego jak podkreśla wicestarosta Łukasz Skowrya, nikt nie powinien mieć problemu z jego obsługą, bo urządzenie jest bardzo intuicyjne.

- Od następnego poniedziałku, jeśli ktoś będzie składał wnioski np. o wtórnik tablic rejestracyjnych, zostanie informację, że jest możliwość skorzystania z formuły innego odbioru, za pomocą nowego narzędzia

- powiatomatu. Od momentu dostarczenia do skrytki petent będzie miał 48 godzin na odbiór. Zostanie poinformowany sms-em, że to, o co wnioskował jest już do odbioru - tłumaczy Łukasz Skowrya.

To spowoduje, że osoby chcące załatwić pewne sprawy w starostwie nie będą zobligowane stawiać się w godzinach pracy urzędu, ale będą mogły zrobić to w dogodnym dla siebie momencie, byleby tylko zmieściły się w limicie czasu, w jakim dokument, czy tablice rejestracyjne, będą dostępne w powiatomacie.

Na razie będzie w nim odebrać stałe dowody rejestracyjne oraz

niektóre tablice rejestracyjne. W przyszłości także prawa jazdy.

Z urządzenia będzie można skorzystać siedem dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Interesanci będą mogli dostać się na teren dziedzińca furtką od strony Al. Królewskich. Porządku będą strzegły kamery.

- Teren jest monitorowany, a i sam powiatomat ma zamontowaną kamerę. W dodatku w budynku mamy całodobową ochronę - tłumaczy wicestarosta Skowrya.

W przyszłości urządzenie ma odciążać nie tylko Wydział Komunikacji.

- Chcemy włączyć w to także Wydział Geodezji - mówi nasz rozmówca.

Interesanci będą mogli odebrać za pośrednictwem powiatomatu wypisy i wyrzysy z planu EGIB, kopie map zasadniczych, kopie map ewidencyjnych czy inne materiały z zasobów geodezyjnych.

Korzystanie z powiatomatu będzie dobrowolne. W dalszym ciągu, jeśli ktoś będzie jednak chciał odebrać dokumenty czy tablice w sposób tradycyjny, w okienku, będzie miał taką możliwość.

Marta Pietroni

Poszukiwania zakończone sukcesem. Pomógł...pies

Gdyby nie prawdziwy przyjaciel człowieka, czyli pies, mogłoby skończyć się różnie. Mieszkaniec gminy Baranów wyszedł z domu i nie potrafił samodzielnie do niego wrócić. Na szczęście staruszkowi towarzyszył pies, dzięki któremu policjantom udało się go odnaleźć na czas.



Pupil cały czas towarzyszył zaginionemu mieszkańcowi Gminy Baranów

Ta historia mogła się skończyć różnie, biorąc pod uwagę fakt, że wczorajsza pogoda była niestabilna, a nad powiatem przeszły także burze z silnym wiatrem i ulewnym deszczem. Po południu starsza mieszkanka Gminy Baranów (pow. puławski) zawiadomiła policję, że nie może znaleźć swojego męża. Mężczyzna miał kilka godzin wcześniej wyjść z domu i długo nie wracać. Zaniepokojona żona postanowiła szukać pomocy.

- Z jej relacji wynikało, że mężczyzna mający zaniki pamięci może mieć problem z odnalezieniem drogi do domu. Przekazała również, że może z nim być jego pies, mały czarny kundelek - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do akcji ruszyli policjanci z Komisariatu w Kurowie.

Funkcjonariusze zaczęli przemierzać miejscowość Czołna, zwracając szczególnie uwagę na miejsca, w które mógł udać się senior. W pewnym momencie zauważyli czarnego kundelka. Ruszyli za zwierzęciem przemierzającym się poboczem drogi. Weszli do pobliskiego lasu, gdzie znaleźli 81- latka.

- Senior nie miał butów, był przemoczony po niedawno padającym deszczu, z trudem się poruszał, ale był cały i zdrowy. Bardzo chciał znaleźć się już w domu - mówi rzeczniczka puławskich policjantów.

Mieszkaniec gm. Baranów w ich towarzystwie bezpiecznie trafił do domu pod opiekę bliskich. Jego pupil również.

Marta Pietroni

Wpadli na jeździe na podwójnym gazie

5 kierowców pod wpływem alkoholu zatrzymała puławska policja podczas akcji „Trzeźwość”. Trzech z kolei straciło prawo jazdy, bo w ogóle nie powinni siadać za kierownicę.

Puławscy policjanci podczas pierwszego z lipcowych weekendów, podobnie, jak mundurowi w całym województwie,

przebiegali na drogach powiatu akcją „Trzeźwość”.

- Działania te miały na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zwłaszcza zmniejszenie liczby wypadków drogowych, w tym spowodowanych przez kierujących znajdujących się pod wpływem alkoholu - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Patrole kontrolowały kierujących w kilku lokalizacjach jednocześnie. Funkcjonariusze

przebadali na trzeźwość 2226 kierowców. Niestety nie wszyscy byli trzeźwi. Akcja ujawniła 5 osób pod wpływem alkoholu, które mimo to usiadły za kierownicą.

- To m.in. 57-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który kierował Oplem mając niespełna pół promila alkoholu w organizmie czy 29-letni mieszkaniec gminy Końskowola kierujący Fordem w stanie po użyciu alkoholu i bez wymaganych uprawnień - wymienia kom. Rejn-Kozak.

Podczas działań mundurowi zatrzymali także 3 prawa jazdy.

- jeden z kierowców w ogóle nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, a kolejny kierował samochodem mimo tego, że wcześniej zostały mu cofnięte uprawnienia. Za popełnione tym razem czyny, kierowcy odpowiedzą przed sądem - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa.

Marta Pietroni

Potrącenie rowerzysty. Starszy mężczyzna w szpitalu

Puławska policja bada okoliczności wypadku, do którego doszło w minioną sobotę (12 lipca) w Puławach. Osobowe Renault potrąciło prawidłowo jadącego rowerzystę.

Do zdarzenia doszło przed południem na ul. Lubelskiej na wysokości centrum handlowego.

- Kierująca Renault 68-latką z Gminy Końskowola włączając się do ruchu, potrąciła jadącego w kierunku Końskowoli 72-latkę z Puław - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja i karetka pogotowia. Ze względu na stan starszy mężczyzna nie mógł poddać się badaniu na trzeźwość,

dlatego została od niego pobrana krew do badań. Z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Kierująca Renault była trzeźwa.

Marta Pietroni

Agresywny pacjent dusił pielęgniarkę w szpitalu

Lublin: W trakcie udzielania pomocy medycznej 50-letni pacjent zaatakował pielęgniarkę w jednym z lubelskich szpitali.

Do zdarzenia doszło w czwartek (10 lipca) na terenie jednego z lubelskich szpitali.

- Podczas udzielania pomocy medycznej nietrzeźwy 50-latek zachowywał się agresywnie i zaatakował pielęgniarkę - naruszył jej nietykalność cielesną poprzez duszenie za szyję i drapanie. Na miejsce wezwano policjantów z Komisariatu I Policji w Lublinie. Zatrzymali agresora, który podczas czynności znieważał interweniujących policjantów. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 50-latkowi dwóch zarzutów: naruszenia nietykalności cielesnej oraz znieważenia funkcjonariusza publicznego - opisuje pod-



W piątek (11 lipca) mężczyzna usłyszał zarzuty. Decyzją prokuratury został objęty policyjnym dozorem

komisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

W piątek (11 lipca) mężczyzna usłyszał zarzuty. Decyzją prokuratury został objęty policyjnym dozorem. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Ponadto został ukarany dwoma mandatai karnymi za używanie słów wulgarnych i niewykonywanie poleceń funkcjonariuszy.

Joanna Niecko

Tragedia pod Markuszowem. Kobieta spłonęła w samochodzie

Puławska policja pod nadzorem tutejszej prokuratury wyjaśnia okoliczności tragicznego wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w powiecie puławskim. 53-latką zjechała swoim Renault z drogi i uderzyła w płot. Samochód stanął w płomieniach. Kobiety nie udało się uratować.



Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG z Markuszowa na miejscu zastali cały pojazd w ogniu

To nie było spokojna niedziela dla służb ratunkowych w powiecie puławskim. Podczas gdy mieszkańcy zachwycali się kwiatami na wystawie podczas Święta Róż w Końskowoli, w pobliskich Łanach w Gminie Markuszów doszło do tragedii na drodze.

Tuż przed godz. 14 na nogi została postawiona straż pożarna z Puław i druhowie ochotnicy z pobliskich jednostek - Markuszowa, Kalenia, Płonek. Na miejsce popędziła karetka. Z informacji przekazanych służbom wynikało, że doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca Renault z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn zjechała

z drogi i uderzyła w ogrodzenie. Auto w wyniku uderzenia uległo spaleniu - informuje podkom. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

- Po dojeździe na miejsce zastaliśmy cały pojazd w ogniu - relacjonują druhowie z OSP KSRG z Markuszowa.

Na miejsce zadysponowano nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Lublina, ale ostatecznie maszynę zawrócono. Mimo natychmiast podjętej akcji gaśniczej i ratunkowej oraz wysiłku nie zakończyła się ona sukcesem. Kierująca Renault kobieta nie przeżyła. To 53-letnia mieszkanka powiatu puławskiego.



53-latką z powiatu puławskiego zginęła na miejscu. Decyzją prokuratora ciało kobiety zostało przewiezione na sekcję

- Na miejscu policjanci z Puław wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora. Jego decyzją ciało kobiety zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok. Teraz

będą ustalać dokładne okoliczności tego tragicznego wypadku - dodaje podkom. Karbowniczek z lubelskiej policji.

Marta Pietroni

Łapał towar i... w nogi. 28-latek w areszcie

Trzy najbliższe miesiące za kratkami spędzi mieszkaniec Puław. Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży zuchwałej. Ze sklepowej wystawy ukradł ubrania, wykładzinę, a nawet całą tacę z ciastkami wartą 150 zł.

A zaczęło się od kradzieży ubrań sprzed jednego ze sklepów odzieżowych w Puławach. Zajęcie zgłosili pracownicy. Wszystko działo się w mgnieniu oka. Trzej mężczyźni podbiegli do wieszaków, chylili naręcza towaru i uciekli. W ten sposób sklep stracił spodnie dresowe, spodenki i bluzy.

Czynności podjęte przez policję pozwoliły ustalić, że wszyscy to mieszkańcy Puław,



28-latek działał w warunkach recydywy. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności

a jeden z nich już ma niejedno na sumieniu. 28-latek został zatrzymany. Wkrótce wyszło na jaw, że trzy dni później dopuścił się równie zuchwałej kradzieży. W jednym z puławskich marketów ze stoiska cukierniczego

zabrał całą tacę ciastek z dżemem porzeczkowym, wartą 150 zł i wybiegł ze sklepu. Potem 28-latkowi spodobała się wykładzina, wywieszona przed jednym z miejscowych sklepów z dywanami. Także ją sobie

„wziął”. Sklep wycenił straty na 1,2 tys. zł.

- Policjanci przedstawili puławianinowi trzy zarzuty kradzieży, w tym dwa kradzieży zuchwałej, wszystkie w warunkach recydywy. Po przesłuchaniu go skierowali do prokuratora wniosek o środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd aresztował puławianina na 3 miesiące. Grozi mu do 12 lat odsiadki, bo odpowiada w warunkach recydywy.

- Wobec jego dwóch kolegów, którzy razem z nim dokonali kradzieży ubrań, policjanci sformułowali już zarzuty. Oni także odpowiedzą za swój czyn przed sądem - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Bogucin/Elektro - Dor		9 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Spawacz TIG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u
Ślusarz, Piotrowice/EDBAK	1	32 zł/godz.	u
Piekarz (do przyrządzenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Recepcjonista hotelowy, Garbów/Na Rogatce		3 500,00 zł	z
Kelner, Garbów/Na Rogatce		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Operator CNC, Świdnik Duży Drugi/Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych, Zgórze/Rudzki	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Kierz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/Sigma	1	5 500,00 zł	u
Piekarz, Panieńszczyzna/GS		5 300,00 zł	z
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw obsługi klienta, Lublin/BEFLEXI	0,75	4 704,00 zł	u
Monter, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/SP nr 32	0,62	2 962,50 zł	u
Elektromonter, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Renowator/asystent konserwatorski w pracowni tkanin, Lublin/Muzeum Narodowe	1	5 800,00 zł	u
Adiunkt konserwatorski/konserwator tkanin, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 100,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Felin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,5	2 360,00 zł	u
Hydraulik - konserwator, Lublin/SB-M Spółdom	1	4 900,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB TEST	1	5 000,00 zł	u
Piekarz, Lublin/Spółem	1	5 400,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/Spółem	1	4 666,00 zł	u
Chłodniarz, Lublin/Spółem	1	5 000,00 zł	u
Cukiernik, Lublin/SPOŁEM	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Lublin/MKS-TONE	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę

Akcja „Trzeźwość” na drogach Lubelszczyzny. Ponad 28 tys. badań

Lublin: Ponad 28 tys. badań stanu trzeźwości, 33 kierujących pojazdami mechanicznymi w stanie nietrzeźwości i 56 zatrzymanych praw jazdy - taki jest bilans policyjnej akcji na drogach województwa.

- Sobotnie działania ukierunkowane były na przeprowadzenie kontroli maksymalnej liczby kierowców i wyeliminowanie z ruchu tych, którzy wsiedli za kierownicę pod wpływem alkoholu - informuje nadkomisarz

Anna Kamola z KWP w Lublinie.

W ramach akcji policja przeprowadziła ponad 28 tys. badań stanu trzeźwości, ujawniając 33 kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwości (przestępstwo). Z kolei 18 kierujących pojazdami zatrzymaliśmy za jazdę w stanie po użyciu alkoholu (wykroczenie). Z ruchu wyeliminowano również 65 rowerzystów znajdujących się pod działaniem alkoholu. Ujawniono 14 kierujących pojazdami, którzy nie posiadali bez uprawnień. Kierującym zatrzymano łącznie 56 praw jazdy.

Joanna Niecko

Były burmistrz Lubartowa namalował swastykę na banerze Grzegorza Brauna. Prokuratura sprawę umorzyła

O zniszczeniu banera Grzegorza Brauna w Lubartowie pisaliśmy w maju. Na banerze kandydata na stanowisko prezydenta RP została namalowana czarna swastyka, kojarząca się z ideologią nazistowską. Niezwłocznie po namalowaniu symbolu przyznał się do tego czynu były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Na swoim profilu na facebooku tłumaczył, że nie mógł się powstrzymać przed wyrażeniem swoich emocji w związku z wypowiedziami Grzegorza Brauna podczas debaty kandydatów na prezydenta, które określił jako „antysemickie, antyukraińskie i faszystowskie”.



Nagranie z monitoringu, na którym widać Jerzego Zwolińskiego malującego swastykę na banerze Grzegorza Brauna

- Mam świadomość, że było to naruszenie prawa. W duchu wiem, że nie przynosi mi to zaszczytu. Mogę być pociągnięty

do odpowiedzialności z artykułu 256 Kodeksu Karnego, który mówi m.in. o odpowiedzialności karnej za propagowanie

symboliki nazistowskiej. Ja, malując swastykę, nie propaguję tej ideologii jak ktoś, kto napisze książkę na ten temat i na

okładce umieści swastykę, też nie propaguje zakazanej ideologii. Ja tylko uzupełniłem baner o brakujący element. Ja ostrzegam. Zaraz po tym umieściłem wpis na facebooku i publicznie przyznałem się do tego czynu. Ktoś, kto próbuje oskarżać mnie o propagowanie zakazanych symboli, niech próbuje. Natomiast według kodeksu wyborczego jest to wykroczenie, wiem, że prawdopodobnie, będę musiał zapłacić grzywnę - powiedział były burmistrz w rozmowie ze Wspólnotą.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa Lublin Południe. Jest to prokuratura wyznaczona do zajmowania się sprawami dotyczącymi

m.in. propagowania ustroju nazistowskiego.

Były burmistrz za przestępstwo z art. 256 KK nie odpowiada. Sprawa została umorzona. Według rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Agnieszki Kępki propagowanie ideologii nazistowskiej musi mieć określone cechy. Musiałoby ją pochwalac. W przypadku czynu Jerzego Zwolińskiego nie ma mowy o pochwalaniu, a chodziło o pokazanie, że polityk, którego baner zniszczył były burmistrz, ma poglądy nazistowskie. Czyn, którego dopuścił się Jerzy Zwoliński, jest zniszczeniem mienia, a więc wykroczeniem, a nie przestępstwem.

Marcin Kusyk

Radni pod ostrzałem! Wniosek o wygaszenie mandatów aż ośmiu z nich

Gmina Nałęczów:
- Po raz kolejny człowiek musi udowodniać, że nie jest wielbłądem... - skwitowali radni z Nałęczowa.

Do Urzędu Miejskiego w Nałęczowie wpłynął wniosek o podjęcie uchwały o wygaśnięciu mandatów ośmiu radnych, w tym m.in. Małgorzaty Pacholik i Grzegorza Szkoły. Wnioskodawca powołuje się na Kodeks wyborczy i Ustawę o samorządzie gminnym, wskazując na – jego zdaniem – niezgodne z prawem korzystanie przez wskazanych radnych z mienia komunalnego gminy.

W uzasadnieniu podano, że dwoje z radnych – Małgorzata Pacholik i Grzegorz Szkoła – pełniło funkcje kierownicze w jednostkach podległych burmistrzowi, co według autora wniosku narusza ustawowy zakaz. Z kolei pozostali radni: Marek Muciek, Katarzyna Pękala, Robert Matysiak, Tomasz Panasiewicz, Krzysztof Litwinek i Katarzyna Wąsik – mieli korzystać z mienia komunalnego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Jak wskazano we wniosku, chodzi m.in. o fakt odroczonej płatności za dostarczaną wodę, odbiór ścieków oraz wywóz śmieci. Autor wniosku powołuje się na szereg wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego, w których stwierdzono, że korzystanie z mienia komunalnego – nawet w formie odpłatnej i zgodnej z przepisami – może naruszać zakaz łączenia mandatu radnego z działalnością gospodarczą prowadzoną na mieniu gminy.

Sprawą w czwartek, 10 lipca zajmowała się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Nałęczowie. Jej członkowie nie kryli oburzenia.

- Nie pełnimy funkcji kierowniczych w swoich zakładach pracy - zapewnia Grzegorz Szkoła, przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie. - Mam zaświadczenie, że nie pełniłem, nie pełnię i nie będę pełnił funkcji kierowniczych dodał.

Podobne zaświadczenie przedstawiła także Małgorzata Pacholik, dodając, że nigdy nie zastępowała dyrektora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

Katarzyna Pękala zauważyła, że osoba, która petycję napisała, nie zadała sobie na-

wet trudu, by sprawdzić, jak wymienieni w piśmie radni prowadzą swoje działalności, gdzie są zarejestrowane, a gdzie prowadzone...

- To, że firmę mam zarejestrowaną w gminie Nałęczów, nie oznacza, że ja tutaj swoją działalność prowadzę - podkreśla. - Prowadzę ją w Lublinie, więc nie ma takiej możliwości, żebym czerpała jakiegokolwiek korzyści majątkowej z gminy Nałęczów - dodała.

- To jest klasyczny trolling! Ponieważ składała to osoba, która mieszka kilkaset kilometrów od Nałęczowa - mówi Grzegorz Szkoła.

W głosowaniu dotyczącym petycji uczestniczyło trzech członków komisji, bo ci, o których jest mowa w piśmie, nie mogli brać w nim udziału. Ale pozostali radni zgodnie uznali petycję za bezzasadną. Sprawą będą zajmować się na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie, jednak jej termin nie został jeszcze ustalony.

Agnieszka Gołębiowska

O włos od tragedii na kolei. Jeden pociąg jechał do Lublina

Lublin: W wyniku błędu dyżurnego ruchu dwa pociągi jechały wprost na siebie. Jeden zmierzał do Lublina.

Do incydentu doszło w sobotę (12 lipca) w województwie małopolskim.

- Według naszych informacji, dyżurny ruchu na podg. Raciborowice, zamiast wyprowadzić pociąg IC „Karłowicz” jadący z Warszawy Wschodniej do Krakowa Głównego, zgłosił koledze na stacji Kraków Batowice, że może wyprowadzić

pociąg IC „Jadwiga” z Krakowa Głównego do Lublina Głównego - informuje Kolejowy Portal.

Jak przekazał portal, do sytuacji odniósł się Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe.

- Pociągi znajdowały się na tym samym torze, jednak zatrzymały się przed semaforami wjazdowymi - potwierdził Karol Jakubowski.

Nikomiu nic się nie stało. Pociągi zatrzymały się ok. 1 km od siebie.

PKP PLK prowadzi inwestycje na torze nr 2. Dlatego ruch pociągów na odcinku Zastów-Kraków Batowice odbywa się po jednym torze.

- To istotna informacja, ponieważ układ torów na podg. Raciborowice nie pozwala na krzyżowanie pociągów. Dlatego też jeden ze składów - IC „Karłowicz” - został wycofany do stacji Zastów. Umożliwiło to przejazd pociągu IC „Jadwiga” przez podg. Raciborowice i kontynuację podróży z ponad 100-minutowym opóźnieniem. Pociąg IC „Karłowicz” dotarł do stacji docelowej z około 150-minutowym opóźnieniem - wyjaśnia Kolejowy Portal.

Całą sytuację wyjaśni specjalna komisja.

Joanna Niecko

Andrzej Pruszkowski pełnoprawnym dyrektorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Od 24 lipca Andrzej Pruszkowski obejmie oficjalnie funkcję dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Andrzej Pruszkowski to były prezydent Lublina. Od 24 lipca 2024 r. pełnił obowiązki dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

10 lipca członek Zarządu Województwa Lubelskiego prof. Marcin Szweczek wręczył mu Uchwałę Zarządu Województwa Lubelskiego powołując go na stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.



Członek Zarządu Województwa Lubelskiego prof. Marcin Szweczek wręczył Andrzejowi Pruszkowskiemu Uchwałę Zarządu Województwa Lubelskiego powołując go na stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

- Uchwała o powołaniu została podjęta w wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego - informuje Muzeum Zamoyskich.

Od 24 lipca Andrzej Pruszkowski obejmie oficjalnie funkcję dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Marcin Kusyk

Róża „Wisława Szymborska” najpiękniejsza na Świecie Róż w Końskowoli

Ten okaz wyhodowany przez Tomasza Jaśkowskiego z Nowego Pożoga w Gminie Końskowola zdobył także tytuł Złotej Róży wystawy.

W tym roku dwudniowe świętowanie

Barwne wydarzenie, organizowane w tym roku już po raz 28. znów przyciągnęło do Końskowoli rzesze miłośników kwiatów. Tegoroczna edycja Święta Róż wygląda nieco inaczej od poprzednich, bowiem szkółkarze i mieszkańcy świętowali dwa dni. W sobotę, 12 lipca organizatorzy zaprosili najpierw na zawody wędkarskie i rajdy po gminie - pieszy i rowerowy, a po południu na festyn. Na placu wystawowym LODR można było kupić rośliny ozdobne, wrzucić coś na ząb i pobawić się przy muzyce zaproszonych zespołów - zagrała grupa Wawele, a gwiazdą wieczoru był zespół disco polo Skaner. Choć kapryśna pogoda postraszyła deszczem, to nie popsuła dobrej zabawy.

Z kolei najważniejszym punktem niedzielnych uroczystości było otwarcie wystawy róż i ogłoszenie wyników różnych konkursów. Chętnych do obejrzenia wystawy tych pięknych kwiatów było tylu, że organizatorzy musieli wpuszczać zwiedzających na tury. A różę... zachwycali wyglądem i zapachem.

- O te, jakie piękne. Wzięłabym ze sobą ten bukiet do domu - można było usłyszeć w końskowskim ratuszu od zwiedzających.

A wiele okazów można było zakupić bezpośrednio od producentów na kiermaszu na placu przed ratuszem i mieć je we własnym ogrodzie.



Wystawa róż w ratuszu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem



Tytuł najpiękniejszej róży wystawy zdobyła odmiana „Wisława Szymborska” wyhodowana przez Tomasza Jaśkowskiego z Nowego Pożoga

Tylko jedna najpiękniejsza

Wszyscy z zapałem tchem czekali na ogłoszenie wyników konkursów.

- Ten okres wegetacji był bardzo trudny dla róż, żeby utrzy-

mać ich tak wspaniały wygląd - mówili przedstawiciele komisji oceniającej kwiaty.

- Po długotrwałej suszy nastąpiły intensywne opady deszczu i silny wiatr - tłumaczyli.

W tym roku do konkursu zgłoszono 123 okazy - każdy piękny,

WYNI PROF KONKURS RÓŻ

Złota Róża - Wisława Szymborska (Tomasz Jaśkiewicz)

Srebrna Róża - Cancun (Tadeusz Pałka)

Brązowa Róża - Liebeszauber (Aneta i Łukasz Sulek)

Wyróżnienie - róża „Tańcząca Rusałka” (Monika i Mariusz Sobieszek)

Najpiękniejsza Róża Wystawy - róża „Wisława Szymborska” (Tomasz Jaśkiewicz)

jedyny w swoim rodzaju i wyjątkowy. Jak podkreślało jury, wybór tych najpiękniejszych nie był łatwy.

Ale najwyższą oceniono różę nazwaną imieniem poetki i noblistki „Wisławy Szymborskiej”.

Marta Pietroni



Tzw. zwycięzca tegorocznej edycji konkursu na najpiękniejszą różę wystawy. To nasz pierwszy konkurs, jesteśmy szczęśliwi, że z tą różą udało się nam wygrać. Gospodarstwo prowadzimy od lat. Ja jestem już trzecim pokoleniem. Uprawa róż zajmuje u nas ok. 1,5 ha. Różę „Wisława Szymborska” mamy w swojej szkółce pierwszy rok. To nowość od niemieckiego producenta, wprowadzona na rynek w 2022 r. To róża z certyfikatem ADR, odznaczająca się niezwykłą zdrowotnością. Mimo niesprzyjających warunków to roślina bardzo zdrowa, płatki bez jakichkolwiek plam po deszczu. Róża ta zmienia swoją kolorystykę. Zaczęła kwitnąć około 2 tygodnie temu. Na początku kwiat był podróżowy, trochę łososiowy, pomarańczowy. Róża nadal króluje wśród kwiatów wśród klientów, bo kwitnie długo, od czerwca do późnej jesieni może zdobić ogród.



- Jestem tu za każdym razem. Przyciągają różę, bo są najpiękniejsze. Sami je hodujemy i podziwiamy te, których nie mamy. W tym roku na Święto Róż zaprosiłam koleżankę - Przyznaje Halina Suszek z Pożoga - Bardzo mi się podoba, bo jestem tu pierwszy raz i mogę w jednym miejscu oglądać tak dużo odmian. Do tej pory obejrzelismy tylko te kwiaty w czerwieni i w różu. Jesteśmy ciekawe pozostałych. Dziś nie planuję zakupu róż. Będę oglądać i podziwiać, a przy okazji przemyszę, co jest potrzebne do mojej aranżacji ogrodu. Co ciekawe na wystawie odnalazłam różę, którą mam w ogrodzie, ale do tej pory nie wiedziałam, jak się nazywa - mówi Stanisława Obszyńska z Biłgoraja (z lewej)

Mieli po trzy promile i nie byli w stanie rozmawiać z policjantami

W takim stanie za kierownicą usiedli mieszkańcy powiatu puławskiego i zwoleńskiego. Jeden kierowca Toyotę, drugi Hondę. W ręce policji wpadli jednego dnia.

W miniony wtorek, 8 lipca mężczyźni, mimo że spoży-



Kierowca osobowej Toyoty na terenie gminy Puławy wjechał do rowu, następnie wytoczył się z samochodu i schował się w krzakach. Myślał, że w ten sposób uniknie konsekwencji za jazdę pod wpływem alkoholu. Wydmuchał trzy promile

wali alkohol, zdecydowali się jechać samochodem. Pierwszy wpadł przed południem, gdy jechał zygakiem toyotą w kierunku Piskorowa w gminie Puławy. Policję zawiadomili świadkowie.

- Kierowca nie zapanował nad pojazdem i wjechał do rowu. Następnie wytoczył się z samochodu i schował się w krzakach - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Kryjówka była jednak nieskuteczna, bo mundurowi szybko znaleźli w niej 46-letniego mieszkańca gm. Przyłęk w powiecie zwoleńskim. Miał 3 promile alkoholu w organizmie.

Kilka godzin później dyżurny puławskiej komendy odebrał kolejne podobne zgłoszenie. Tym razem pijany kierowca miał poruszać się hondą w kierunku Chrzęchówka w gm. Końskowo-

la. Patro zatrzymał pojazd w Opoce, na terenie tej samej gminy. Jej 49-letni mieszkaniec też wydmuchał 3 promile.

- Miał problem z wystawianiem się, nie był w stanie logicznie odpowiadać na pytania - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

WSP

W Łukowie ruszyła budowa pierwszych mieszkań SIM Lubelskie

W Łukowie 1 lipca odbyła się uroczystość podpisania i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę dwóch bloków z 60 mieszkaniami w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Lubelskie. To pierwsza inwestycja SIM realizowana na terenie województwa.

Na placu budowy w Łukowie przy ulicy Wileńskiej zgromadzili się przedstawiciele rządu, samorządów oraz spółki SIM Lubelskie. Powstaną tam dwa bloki z 60 mieszkaniami o zróżnicowanym metrażu dla osób posiadających ograniczone zdolności kredytowe, które mają zbyt wysokie dochody, by otrzymać mieszkanie komunalne, a jednocześnie zbyt niskie, aby otrzymać kredyt na mieszkanie.

W dwóch blokach będzie: 14 mieszkań jednopokojowych, 24 dwupokojowe i 22 trzypokojowe. Każde z nich będzie posiadało balkon lub ogródek. Budynki będą wyposażone w windy,



Plac budowy poświęcił ks. Paweł Żukowski z parafii pw. Brata Alberta

a wokół nich zaplanowano parkingi, plac zabaw oraz zieleni. Mieszkania będą wykończone w standardzie „pod klucz”, a oddanie inwestycji do użytku planowane jest na trzeci kwartał 2027 roku.

Przełomowa inwestycja

Inwestorem jest spółka SIM Lubelskie, do których razem z Łukowem należy jeszcze 16 samorządów.

To historyczny moment dla miasta i całego województwa. Jak podkreślił burmistrz Łukowa Piotr Płudowski:

– Dziękuję wszystkim obecnym na uroczystości, a także za wszelkie dobre słowa. Wierzę, że przetraliśmy szlaki pod realizację kolejnych inwestycji na terenie całego województwa.

Nowa inwestycja będzie realizowana przez firmę MAL-POL Sp. z o.o. z Siedlec.

W uroczystości wzięli udział m.in. Jan Szyszko – wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej, Wojciech Wołoch – wicewojewoda lubelski, Łukasz Bałajewicz – prezes Krajowego Zastępu Nieruchomości, Mariusz Wilk – prezes SIM Lubelskie oraz przedstawiciele samorządów zaangażowanych w projekt.

mo

Koneser whisky stanął przed sądem. Jest wyrok

10 miesięcy ograniczenia wolności - to kara dla mężczyzny, który kradł drogie alkohole z radzyńskich sklepów.

W styczniu oficer dyżurny radzyńskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzyna. - Ze sprawcą na patrol policji czekał pracownik ochrony, który zauważył, jak 38-latek próbuje wynieść ze sklepu alkohol. Mundurowi na miejscu ustalili, że mężczyzna ukradł dwie butelki whisky oraz elektryczną szczoteczka do zębów. Jak się okazało w trakcie wykonywanych czynności, na koncie 38-latkę są też kradzieże alkoholu w innych dniach. Finalnie amator cudzego mienia pięciokrotnie dokonywał kradzieży alkoholu - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Sprawca łącznie ukradł ze sklepu alkohol na kwotę ponad 2300 złotych. Z tego powodu można mówić o przestępstwie, bo przy niewielkiej wartości

mienia kradzież jest jedynie wykroczeniem.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, do których się przyznał. - Skierowaliśmy przeciwko Filipowi K. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim - mówił nam niedawno Janusz Syczynski, prokurator rejonowy w Radzynie.

Sąd wydał wyrok w trybie nakazowym.

- Filip K. został uznany za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzyl karę 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Wyrok nie jest prawomocny - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony został też zobowiązany do naprawienia szkody. Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Na wolnym, ale czujny – policjant z Bełżyc zatrzymał w Opolu Lubelskim pijanego kierowcę



Foto: PPT Opole Lubelskie

Kierowca odjechał w stronę ul. Przemysłowej, gdzie po krótkiej chwili zaparkował

Choć był po służbie i zapewne planował tylko szybkie zakupy, jego policyjny instynkt nie zawiódł.

W poniedziałek, 7 lipca funkcjonariusz z Komisariatu Policji w Bełżycach, będąc przy jednym ze sklepów na ul. Fabrycznej w Opolu Lubelskim, zauważył mężczyznę, który chwilę wcześniej spożywał alkohol... i wsiadł za kierownicę Opla.

Nie zastanawiając się długo, policjant ruszył za nim. Kierowca odjechał w stronę ul. Przemysłowej,

gdzie po krótkiej chwili zaparkował. Mundurowy natychmiast podjął interwencję, uniemożliwił dalszą jazdę i wezwał patrol Policji.

Jak się okazało, czujność funkcjonariusza była w pełni uzasadniona. 39-letni mieszkaniec gminy Karczmiska miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Kierowca stracił prawo jazdy i teraz czeka go sprawa w sądzie. Za jazdę na podwójnym gazie grozi mu do 3 lat więzienia.

Agnieszka Gołębiowska

Sprytny 28-latek z powiatu ryckiego usłyszał zarzuty. Mydelniczki zamiast sprzętu

Nietypową metodą posłużył się 28-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który w jednym z marketów budowlanych w Puławach próbował oszukać system kas samoobsługowych.

Zamiast płacić za drogi sprzęt, mężczyzna skanował... kody z tanich mydelniczek. W ten sposób „kupił” m.in. pilarkę, myjkę ciśnieniową, a nawet dmuchane jacuzzi, oszukując sklep na łączną kwotę blisko 10 tysięcy złotych.

Sprawa wyszła na jaw po zgłoszeniu kradzieży pilarki ukosowej o wartości około 3600 złotych, które wpłynęło do puławskiej komendy w ubiegłym tygodniu. Jak wynikało z ustaleń, sprawca przeskanował kod z mydelniczki za 15 złotych, zapłacił, po czym opuścił sklep z cennym sprzętem.

- Dzięki szybkim działaniom funkcjonariuszy udało się ustalić tożsamość sprawcy. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec



Wszystkie skradzione przedmioty udało się odzyskać. 28-latek usłyszał już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości około 10 tysięcy złotych

powiatu ryckiego - poinformowała komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policjanci z Puław wspólnie z funkcjonariuszami z Ryku ustalili miejsce zamieszkania podejrzanego. Podczas próby przeszukiwania okazało się, że mężczyzny nie było w domu. Jak się później okazało, znów wybrał się na „zakupy” do Puław, gdzie został

przyłapany przez ochronę sklepu na próbie kradzieży klucza udarowego oraz adaptera do pralki - sprzęt o łącznej wartości 1200 zł.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Podczas dalszych czynności funkcjonariusze odnaleźli u niego myjkę ciśnieniową, a następnie ustalili, że ma również na koncie kradzieże jacuzzi

z i kolejnej myjki ciśnieniowej w Lublinie - dodała komisarz Rejn-Kozak.

Wszystkie skradzione przedmioty udało się odzyskać. 28-latek usłyszał już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości około 10 tysięcy złotych. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

mp

Nasila się szturm migrantów na granicę

Wielu jest zatrzymywanych tuż po przepłynięciu rzeki, bywają też schwytani w bagażnikach samochodów na terenie woj. mazowieckiego, już w trakcie podróży w kierunku Odry.

Major Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w obecnym roku nasila się nielegalnych presja migrantów na granicę od strony Białorusi w woj. lubelskim.

Podał przykład sprzed kilku dni, gdy funkcjonariusze z placówki NOSG poprzez urządzenia do obserwacji terenu zobaczyli w rejonie granicy państwa grupę osób, która już odchodziła od rzeki Bug.

Desant siedemnastu obok Sławatycz

- Na miejsce zostali wysłani funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy odnaleźli grupę 17 nielegalnych migrantów. Osoby te przepłynęły rzekę i nielegalnie przekroczyły granicę państwową z Białorusi do Polski. Przy wsparciu funkcjonariuszy z Kodnia i Białej Podlaskiej migranci zostali



Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej

Przez cały 2024 r. zatrzymaliśmy 530 osób nielegalnie przekraczających granicę, a w obecnym roku już ponad 600. Na tę sytuację wpłynęło głównie uszczelnienie murem granicy na Podlasiu. Nielegalnym migrantom pomagają w przekroczeniu rzeki białoruskie służby, które

udostępniają im m.in. pontony. Odnotowujemy zwiększoną aktywność osób tzw. kurierów, którzy odbierają nielegalnych migrantów z rejonu granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb terytorium RP. Wśród kurierów znajdują się coraz częściej osoby, które świadczą usługi przewozu osób. Tacy kurierzy zamawiani są zwykle w rejon granicy państwowej przez mobilne aplikacje. Od początku roku funkcjonariusze NOSG zatrzymali już blisko 100 osób, które próbowały odwieźć nielegalnych migrantów od granicy państwowej w głąb kraju.

przewiezieni do pomieszczeń służbowych SG – relacjonuje rzecznik. Dodaje, że cudzoziemcom udzielono niezbędnej pomocy, przekazano im żywność oraz wodę. Ustalono, iż ujawnione osoby są obywatelami Afganistanu i Pakistanu.

- Zatrzymani migranci przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy RP i zeznali, iż powodem ich wędrówki była chęć przedostania się na zachód Europy – podkreśla mjr Dariusz Sienicki. Zaznacza, iż funkcjonariusze NOSG zatrzymali dwóch Ukraińców, którzy przyjechali w rejon granicy, aby zabrać nielegalnych migrantów i odwieźć ich do krajów Europy Zachodniej.

- Obywatele Ukrainy w wieku 23 oraz 61 lat, poniosą odpowiedzialność karną za organizowanie innym osobom przekraczanie wbrew przepisom granicy RP. Czyn ten usankcjonowany jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 – wyjaśnia rzecznik.

Informuje, że Afgańczycy i Pakistańczycy musieli opuścić terytorium RP.

Pokonali graniczną rzekę w Kostomłotach

Okazuje się, że już w większej odległości od granicy także zatrzymywani są nielegalni migranci. Prokurator Krystyna Gołąbek,

rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach poinformowała, że Prokuratura Rejonowa w Garwolinie prowadzi śledztwo dotyczące procedury organizowania innym osobom nielegalnego przekraczania granicy RP.

18 czerwca, w godzinach porannych na drodze S-17, funkcjonariusze garwolińskiej Komendy Powiatowej Policji zatrzymali do kontroli pojazd marki Citroen C4, którym kierowała obywatelka Białorusi - Halina Y. Pojazdem tym podróżował też partner kobiety – mieszkający w Polsce Argentynczyk - Franco P.

Na fotelach pasażerów oraz w bagażniku pojazdu policjanci ujawnili pięciu obywateli Afganistanu, którzy nie posiadali dokumentów uprawniających ich do wjazdu i pobytu na terytorium RP.

- Z relacji obcokrajowców wynikało, że w nocy z 17 na 18 czerwca przekroczyli nielegalnie granicę białorusko - polską w rejonie miejscowości Kostomłoty nad Bugiem. Idąc drogą, zauważyli jeden z nich otrzymał na swój telefon komórkowy zdjęcie tego samochodu z informacją, że nim będą przewożeni w głąb kraju – zaznacza w komunikacie prok. Krystyna Gołąbek. Dodaje, że po przesłuchaniu Afgańczycy zostali wydaleny z terytorium RP.

Prokurator przedstawił Halinie Y. i Franco P. zarzuty organizowania nielegalnego przekraczania granicy RP. Za taki czyn grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

- Podejrzani nie przyznali się do popełnienia przestępstwa. Na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy w Garwolinie ich aresztował na okres 3 miesięcy – podkreśla prok. Krystyna Gołąbek.

Kolejni migranci jechali też w bagażniku

Prokuratura Rejonowa w Siedlcach prowadzi śledztwo dotyczące podobnego procederu.

26 czerwca ok. godz. 9 w miejscowości Białki policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki Mercedes. Kierował nim 28-letni obywatel Ukrainy Ivan Ch. W samochodzie – na fotelach pasażerów oraz w bagażniku – było pięciu mężczyzn, z których tylko jeden – obywatel Afganistanu - posiadał dokument tożsamości, pozostali zaś, nie mieli żadnych dokumentów, podawali się za obywateli Afganistanu i Pakistanu. Z ich zeznań wynikało, że kilka miesięcy wcześniej przyjechali z krajów swojego pochodzenia do Moskwy, stamtąd zaś przedostali się na Białoruś. Za pomoc w przedostaniu się do Polski za-

płacili od ok. 2 do 7 tysięcy USD.

Komendant Placówki Straży Granicznej w Warszawie wydał decyzję o zobowiązaniu migrantów do powrotu i zakazie ponownego wjazdu na terytorium RP i innych państw obszaru Schengen na okres 3 lat. Ukrainiec trafił do aresztu.

Tragedie na rzece

Nie wszystkim migrantom udaje się pokonać Bug. Major Dariusz Sienicki poinformował nas, że 4 lipca żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pełniący służbę obok Starego Bublea dostrzegli na mieliźnie na środku Bugu ludzkie ciało w ubraniu. Zwłoki wydobyli strażacy, a wyjaśnieniem sprawy śmierci tej osoby zajęli się policjanci z Janowa Podlaskiego.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Michał Roman poinformował nas, że prowadzi postępowanie dotyczących znalezienia od 5 kwietnia do 19 maja br. w rzece Bug na terenie gmin Janów Podlaski oraz Terespol, zwłok sześciu osób. Ustalono tożsamość jednej osoby.

- Prokuratura wydała zgodę na przeprowadzenie pochówków części ze wskazanych osób -zaznaczył prokurator rejonowy.

Marek Pietrzela

II cz. wspomnień o pediatrze Jadwidze Geresz-Szymecka

Na pierwszym miejscu stawiała to, że jest człowiekiem, a nie że jest lekarzem

Jadwiga Geresz-Szymecka przez lata pracowała w radzyńskim szpitalu, pozostając aktywna zawodowo aż do ostatnich dni życia. Dziś publikujemy drugą część wspomnień.

- Poznałyśmy się z Jadwigą przez mojego kolegę, Krzysztofa, z którym znałam się od przedszkola – mówi przyjaciółka rodziny. – Ożenił się z Jadwigą, młodą lekarką. Miałam bardzo dobre relacje z ich rodziną, znałam dobrze ich dzieci. Pamiętam, jak jechałam z Jadwigą samochodem na lotnisko, żeby odebrać Krzyśka. Tak się rozgadałyśmy, że przez nieuwagę wjechałam pod prąd na jednej z warszawskich ulic. Nie wie-



Jadwiga Geresz-Szymecka zawsze dawała swoim dzieciom i wnukom to, co najlepsze. Chętnie poświęcała im każdą wolną chwilę, a nawet dostosowywała dyżury w szpitalu do wizyt swojej rodziny

działyśmy, co robić – kompletnie zbłądziłyśmy. Przez to spóźniłyśmy się na Okęcie i Krzysiek musiał na nas długo czekać.

Mieszkali najpierw w bloku koło szpitala, a później kupili dom, gdzie Jadzia otworzyła swój prywatny gabinet. Pracowała również w przychodni u pana Michałowicza oraz u pana Dorosza. Dyżury w szpitalu pełniła cały czas. W pewnym momencie zrezygnowała z praktyki prywatnej, ale zostawiła sobie dyżury szpitalne. Nie wiem, skąd miała siłę, by pracować mimo swojej ciężkiej choroby.

Jadzia była pasjonatką grzybów – ciągle siedzieliśmy w lesie. Potrafiła pojechać do lasu nawet wieczorem, gdy było już ciemno. Potem samodzielnie robiła różnorodne przetwory. Nie wiem, skąd miała na to

wszystko siłę. Nigdy nie narzekała na zmęczenie. Od kiedy ją pamiętam, miała pogodne usposobienie – była zawsze stonowana i pomocna. Wszystko robiła sama. W jej domu nigdy nie brakowało ręcznie pieczonego ciasta. Była bardzo gospodarna.

Na pierwszym miejscu stawiała to, że jest człowiekiem, a nie że jest lekarzem. Była kobietą, matką, żoną i po prostu człowiekiem. Nikt, kto jej nie znał, nie domyśliłby się po pierwszej rozmowie, że jest lekarzem – była skromna i bardzo kontaktowa. Otwarta na ludzi. Miała inteligencję prostoty. Nie wywyższała się.

Warto dodać, że Jadzia była osobą głęboko wierzącą. Ta wiara dawała jej siłę i nadzieję. Swoim dzieciom dała wszystko, co najlepsze.

Jej śmierć to był dla mnie ogromny szok. Mam wrażenie, że to jeszcze do mnie nie dotarło.

- Dużo osób z naszej ulicy korzystało z jej pomocy – mówi sąsiadka i matka pacjentów pani doktor. – Moja starsza córka, gdy pierwszy raz poszliśmy do Szymeckiej, przestała się bać lekarzy. Nie chciała wychodzić od pani doktor. Była lekarzem zaangażowanym w każdego pacjenta. Pamiętam, gdy moje dzieci były chore – często dzwoniła i pytała, jak się czują, a nawet sama przychodziła do nas do domu.

Na pewno nie czekała, aż ktoś powie jej „dzień dobry” – zawsze witała się z daleka. Jako człowiek i jako lekarz była bardzo fajna i kontaktowa. Chyba każdy wypowiadał się o niej pozytywnie.

Kamil Pulik

WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Jagódka Gil, Radzyń Podlaski
ur. 6 lipca, g. 1.30; 3800 g, 58 cm
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Szczepan



Filip Banczarzewski, Komarówka Podlaska
ur. 6 lipca, g. 11.19; 3000 g, 53 cm
Rodzice: Mariola, Grzegorz
Rodzeństwo: Patrycja, Antoś



Ignacy Więckowski, Międzyrzec Podlaski
ur. 7 lipca, g. 14.18; 3930 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Witek



Alicja Czernik, Terespol
ur. 7 lipca, g. 13.21; 3760 g, 57 cm
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Natalka



Malwina Białach, Żimna Woda,
ur. 8 lipca, g. 7.11; 3280 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Helenka Makaruk, Żeszczynka,
ur. 7 lipca, g. 22.06; 3440 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Piotr



Aleksandra Domańska, Biała Podlaska
ur. 8 lipca, g. 11.17; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Kamil
Rodzeństwo: Lena



Antoni Wójcik, Ostrówek
ur. 7 lipca, g. 11.30; 3930 g, 59 cm
Rodzice: Magdalena, Łukasz
Rodzeństwo: Tymon



Leoś Potęga, Radzyń Podlaski,
ur. 6 lipca, g. 3.31; 3610 g
Rodzice: Beata, Sebastian
Rodzeństwo: Milan, Jan



Szczęśliwy tata i mały Adaś
Adaś Ćwiek, Czarna
Urodzony 8 lipca, godz. 9,14,
3120 g, 51 cm
Rodzice: Magda i Daniel



Antoś Mościcki, Karwów
Urodzony 5 lipca, godz. 15.44,
3750 g, 57 cm
Rodzice: Oliwia i Sebastian
Braciszek: Nikodem



Wiktor Leciewicz, Turzystwo
Urodzony: 6 lipca, godz. 13,20,
3540 g, 54 cm
Rodzice: Anita i Damian



Aleksandra Krasnodębska, Łuków
Urodzona 26 lipca, godz. 2,
3120 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Patryk
Rodzeństwo: Nikola i Bartek

Martynę i Patryka połączyła miłość i piłka



Martyna Pawlak i Patryk Czuryło powiedzieli sobie sakramentalne „tak”

W minioną sobotę swój wielki dzień mieli: Martyna Pawlak oraz Patryk Czuryło. Trenerzy grup młodzieżowych Agrotexu Milanów powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Ślub odbył się w kościele w Milanowie, zaś wesele w Domu Biesiadnym Korona w Czemiernikach.

W drodze do kościoła na zakochanych czekała tradycyjna „brama”. Były życzenia, kwiaty, zawodnicy seniorów wraz z zarządem przygotowali okolicznościowy grawerton. A młodzi? Jak to w piłce, musieli strzelać rzuty karne. Martynie i Patrykowi towarzyszył szpaler ich podopiecznych, którzy mieli ze sobą oczywiście piłki, które unieśli

w momencie przejścia ich trenerów do wielkiego prezentu, którym były balony - futbolówki. Zakochani znają się od przedszkola. Sympatia zaczęła się od spotkań na Orliku, a finałem są obrączki i miłość do końca życia. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp



Nie mogło obyć się bez tradycyjnej „bramy”



Zakochani musieli strzelać rzuty karne



Zakochani znają się od przedszkola. Sympatia zaczęła się od spotkań na Orliku, a finałem są obrączki i miłość do końca życia

Kochany Bogusiu

W dniu Twoich imienin - Bogusiu, przesyłam Tobie serdeczne życzenia. Tak jak ja kocham Ciebie, kochaj Ty i mnie, przez całe życie, przez wszystkie dni. O Tobie śniłam, jesteś moim marzeniem, skarbem szczerzym. Kocham uśmiech Twój, Bogdan zawsze mój.

Dla Bogdana Pawelca z Ryk od kochanej Danusi.



Zaczął się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. II)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie XIV-wieczna lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

Motorem i osią rozwoju miejscowości w drugiej połowie XIX wieku była zorganizowana przez Henryka Łubieńskiego stalownia.

Międzynarodówka fachowców

Na potrzeby zakładu wykopano kanał biegnący od rzeki Wieprz do Fabryki i dalej do rzeki Starzec. Kanał siłą spiętrzonej w dużym, zamkniętym dwoma śluzami zbiorniku wody, napędzać miał maszyny, a w szczególności młoty, ale także zapewnić wodny transport gotowych wyrobów. Według ówczesnych wyliczeń pierwszy z wymienionych odcinków kanału miał długość 5 km 530 m, drugi zaś 2 km 160 m.

W związku z powstaniem fabryki pobudowano kolonię

domów dla robotników i kadry kierowniczej budynki gospodarcze i magazynowe. W powstałej osadzie zamieszkali pracownicy różnych specjalności pochodzący z kraju, ale także i zagranicą. Przybyli oni głównie z podobnych zakładów zlokalizowanych w Anglii, Saksonii, Górnym Śląsku i guberni radomskiej. W Fabryce Serock - bo tak nazwano osadę - zamieszkało również dużo służby, która przybyła tu wraz z kierownictwem i zamożniejszymi fachowcami pracującymi w zakładzie. Funkcjonowała również karczma (jej istnienie mamy potwierdzone już w 1787 roku) oraz wielu rzemieślników niezbędnych do egzystencji całkiem sporej społeczności. Wszyscy otrzymywali także stosowne uposażenie w postaci ziemi. Produkcja w Fabryce Stali w Serocku ruszyła prawdopodobnie na przełomie 1843/1844 r.

Swoje: kanał, huta i wypał

W zakładach odbywał się cały cykl produkcyjny od przetwarzania rudy żelaza do wyrobu gotowych narzędzi i maszyn rolniczych. Rudę przywożono z leżącej w Kieleckiem miejscowości Białogon. Na swoje potrzeby zakład zużywał duże ilości węgla drzewnego. Drewno pozyskiwano z lasów Dóbr Lubartowskich. Tam go wypalano, a następnie zwożono na teren fabryki. Cały cykl liczył 12 tygodni. Ponadto zużywano też mniejsze ilości węgla



Serock, jedna z drewnianych zrębowych chałup w zachodniej części wsi, fot. A. Krzak, 1987 r. Zdjęcia ze studium historyczno-urbanistycznego Serocka opracowanego przez Włodzimierza Borucha w 1987 r.

kamiennego. Oprócz masowej produkcji kos (był to moment, kiedy zaczęły na masową skalę wypierać „tatulowe” sierpy: produkcja dochodziła do 200 000 sztuk rocznie, co stanowiło połowę produkcji krajowej), produkowano młotarnie, sieczkarnie, kieraty, sierpy, pilniki, narogi do radeł, żelazka, brzytwy itp.

W 1845 r. dyrektorem Fabryki został fachowiec przybyły z Anglii William Preacher. Wraz z nim przyjechało stamtąd wielu innych specjalistów m.in. Tomasz i Michał Wypiórkiewiczowie. Preacher kierował zakładem co najmniej do 1853 r.

Kosy z Serocka - dobro narodowe

Dwukrotnie, w momentach narastania nastrojów rewolucyjnych, w 1846 i 1848 rząd carski konfiskował całe zapasy kos przeznaczonych już do sprzedaży (co najmniej po pół miliona sztuk za każdym razem) i nakazywał czasowy zakaz ich produkcji. Lokowano je w Iwanogrodzkiej (dęblińskiej) twierdzy. Były później zwracane, ale nie nadawały się już do sprzedaży. Również przed powstaniem 1863 roku Michał Wypiórkiewicz wywiózł do Dębli 150 beczek kos. Rosjanie obawiali się, by nie użyto ich do uzbrojenia ludu. Lata powstania styczniowego były okre-

Ciekawą relację znaleźliśmy na zawierającym mnóstwo cennej wiedzy profilu facebookowym „Tajemnice Ruskiej Wsi” (serdecznie namawiamy, żeby zaglądać!). Autorzy znaleźli notkę prasową z „Gazety Codziennej”, nr 200 z dnia 22 lipca/3 sierpnia 1853 roku opisującą jedno z pierwszych chyba w historii przemysłu polskiego, badanie konsumenckie. Owoż postawiono 24 zręcznych w swoim fachu włóścian z Woli Skromowskiej i Łukowca z tyłuż kosami, z zasłoniętymi oznaczeniami firm. Kazano im na zmianę kosić przez półtora dnia różnym sprzętem, a potem ocenić jakość narzędzia. Owoż za bardzo dobre uznano trzy kosy z Serocka i jedną zagraniczną, za dobre odpowiednio 6 i 7, średnie 2 i 3, złe 1-1. Z całego przedsięwzięcia sporządzono szczegółowy protokół. Lepszej reklamy chyba nie trzeba było.

sem przełomowym dla fabryki. Na użytek powstania robiono tu cichcem szable, kosy, prawdopodobnie także karabiny. Rząd skonfiskował fabrykę. Po powstaniu od

Banku Rosyjskiego wydzierżawił ją Michał Wypiórkiewicz. Zakład tracił jednak na znaczeniu.

cdn.

Elżbieta Mazurek

Porrajmos - zapomniany Holocaust - cz. V

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej.

Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Trudność w docieraniu do opowieści o poszczególnych wydarzeniach związanych z zagładą Romów i Sinti wynika z jednej strony z niewielkiego zainteresowania mieszkańców losem społeczności, która była dla nich emocjonalnie,

towarzysko i społecznie dalsza nawet niż Żydzi. Z drugiej strony zaś wędrowny tryb życia tych, którym udało się przeżyć, nie sprzyjał np. wznoszeniu pomników czy organizowaniu jakichś uroczystości. Stan ten zaczął ulegać zmianie, jak się wydaje, dopiero w latach 90.

Relację o masowym morderstwie dokonanym przy płycie lotniska w Ułężu działacz romski Tadeusz Winczewski przekazał Pawłowi P. Reszce i Sebastianowi Lucińskiemu, którzy opublikowali ją w reportażu „Babcia do tej pory się ich boi...” w Gazecie Wyborczej w 2008 roku. Tak, jak w wielu innych podobnych sytuacjach, nie ma pewności co do najbardziej podstawowych danych. Instytut Pamięci Narodowej podaje, że ofiar było 41, Winczewski, że mogło być ich

Relacja Waldemara Hojszka: Słyszałem, że jeden z miejscowych poskarżył się Niemcom, że Cyganie kradną ryby ze stawu. Opowiedział mi o tym człowiek, który widział egzekucję. Łatwo jest ustalić, gdzie leżą. Jakiś czas później robotnicy kopali kanał, żeby doprowadzić wodę do gospodarstwa tego Niemca, który mieszkał obok lotniska. I trafili na zwłoki. Ominęli to miejsce. Rura, która tamtędy prowadzi, załamuje się przed mogiłą. (P. Reszka, S. Luciński, Babcia dalej się ich boi, GW 2008)

nawet 150. IPN mówi o dwóch egzekucjach jesienią 1942 i 1943, informatorzy lokalni o 1940.

cdn.

Zbigniew Smółko

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VI)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Łącznie Prus poświęcił dla Nałęczowa kilkanaście obszernych tekstów, które doczekały się nawet wspólnego wydania książkowego. Kogóż nie spotykamy w tamtych opowieściach! Że Sienkiewicz, że Odyniec,

Żeromski, Siemiradzki i Paderewski - to drobiazg. Ale czytamy, że bywała tu sama Lucyna Ćwierciakiewiczowa, która w swojej epoce była tym, czym dziś są pani Gesslerowa i pan Makłowicz pospołu: najwyższy autorytet w sprawie rozsądnie prowadzonej kuchni, autorka niesłychanie popularnych przepisów, której książka kucharska była pod ręką każdej szanującej się pani domu i gospośi. Pisze Prus w 1891:

- No, a z Nałęczowem co?... - Widzisz pan dobrodziej - nieprzyjemna historia. Bo jeżdżę tam już ośm lat (i wybieram się na dziewiąty), te wdzięki i zdrowie, jakie mam zawdzięczam Nałęczowowi, od ośmiu lat piszę wielki poemat na cześć Nałęczowa i... - Nie chcą poematu drukować... - Gorzej. Bo go jeszcze nie dokończyłem, a tymcza-

sem... uprzedziła mnie pani L. Ćwierciakiewiczowa. Fenomen, nie kobieta: co to za oko sokoile!... Posiedziała w Nałęczowie kilka dni i faktycznie spostrzegła w nim to, czego nie dojrzeli czy nie chcą dojrzeć kuracjusze, którzy tam odzyskali zdrowie. „Miejscowość prześliczna, kuchnia doskonała, hydropatia najlepiej urządzona” - tak mówi pani Ćwierciakiewiczowa. Co dodać do tych słów?... Chyba to, że miałem zaszczyt wspólnie z szanowną autorką oglądać parę innych zakładów hydropatycznych i muszę przyznać, że nałęczowski jest naprawdę najlepiej urządzony...

Kto by się przejmował, co tam o Nałęczowie sądzi Siemiradzki. Ale skoro Ćwierciakiewiczowa pochwaliła tutejszą kuchnię...

Zbigniew Smółko

WSP

Od XVIII-wiecznego konwiktu dla ubogich krewnych po sądową batalię – cz. II

Fundacja Izdebskich. Szlacheckie stypendium z Łukowa

W XVIII w. przy szkole pijarskiej w Łukowie powstały dwie wyjątkowe instytucje oferujące wsparcie dla ubogich uczniów wywodzących się z okolicznej szlachty.

Ta bardziej znana to konwikt Szaniawskich, budynek i fundusz przeznaczony dla utrzymywania dziesięciu uczniów z rodziny Szaniawskich. Rzadziej wspomina się jednak o fundacji ustanowionej 1788 r. z myślą o dwóch alumnach z rodu Izdebskich.

Fundusz powstał z inicjatywy proboszcza wilczyńskiego (była to jedna ze starszych i wówczas zamieszanych parafii na styku Ziemi Łukowskiej i Ziemi Stężyckiej) księdza Mikołaja Izdebskiego. Był on znaczną osobą, wicedziakiem stężyckim. Zmarł w Wilczyńskach w wieku lat 72, prawdopodobnie na zapalenie płuc w maju 1801 r. Zabezpieczył on stosowny majątek, czerpiąc z którego łukowscy pijarzy mieli obowiązek utrzymać dwóch uczniów.

Bywało, że brakowało kandydatów...

Nie zawsze ród Izdebskich był w stanie wysłać dwóch uczniów do skorzystania z funduszu. Świadczą o tym kilkukrotne ogłoszenia prasowe oznajmujące, że „wakuje jedno miejsce na funduszu X. Izdebskiego”, które ukazywały się w ogólnokrajowej

prasie w latach 1849, 1855, 1856 i 1863. Dowiadujemy się z nich m.in. o warunkach skorzystania z funduszu: „Przyjmowani być mogą do pomienionego konwiktu młodzieńcy nie młodsi nad lat 10, nie starsi nad lat 14, umiejący dobrze czytać. [...] Wzywa się osoby interesowane, które by sobie życzyły pomieścić synów lub pupilów w pomienionym konwikcie i miały podług powyższych warunków do tego prawo, aby [...] zgłosiły się do Inspektora szkoły powiatowej w Łukowie i złożyły mu: 1. Urzędowy dowód pochodzenia z rodziny Izdebskich herbu Pomian przydomku Guz, albo też dowód legitymacji szlacheckiej; 2. Metrykę urodzenia; 3. Świadeństwo ubóstwa; 4. Świadeństwo dobrego sprawowania się i świadeństwo zdrowia, tudzież że nie posiada wad fizycznych drugim szkodliwych; 5. Świadeństwo usposobienia i zdolności do nauk przez egzamin przed zgromadzeniem nauczycieli szkoły powiatowej lub Radą Gimnazjalną odbyty”.

Spór o pieniądze z fundacji

Wspomniany wcześniej zapis o podziale środków w razie likwidacji zgromadzenia pijarskiego stał się u schyłku XIX wieku przedmiotem sporów sądowych. Fundator zastrzegł, żeby w razie, gdyby pijarów spotkał taki los jak jezuitów, połowa majątku wróciła do rodziny, a połowa została



Nie udało nam się ustalić, w jaki sposób ojcowie pijarzy w Łukowie realizowali obowiązek zakwaterowania stypendystów Izdebskich. Dość prawdopodobne jest, że i oni przemieszkowali gdzieś kątkiem w konwikcie Szaniawskich

rozdana po kościołach. W latach 90. XIX w. o należność upomniała się Julia Malinowska, z domu Izdebska, domagając się zwrotu połowy funduszu jako spadkobierczyni darczyńcy, księdza Izdebskiego. Uzasadniała, że skoro zakon pijarów został zlikwidowany, należą jej się środki z funduszu, zgodnie z zapisem jej przodka – fundatora. Choć sąd okręgowy w Siedlcach oddalił jej powództwo w 1896 r., sąd apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 1897 r. przyznał jej 750 rubli wraz z odsetkami licznymi od 1894 r. Malinowska nie doczekała jednak wykonania wyroku – zmarła we wrześniu 1896 r. Po jej śmierci sprawę kontynuował jej brat Feliks Izdebski, który jako spadkobierca bezpotomnie zmarłej wystąpił o prawo do egzekucji zasądzonej sumy. Początkowo sąd siedlecki odmówił mu wykonania wyroku, uznając, że zapadł już po śmierci powódki, jednak izba sądowa

w Warszawie w 1902 r. uchyliła ten wyrok i uznała skuteczność egzekucji na rzecz Izdebskiego. Sprawa ta była dość szeroko komentowana w ówczesnej prasie, a szczególnie dużo miejsca na opisanie tego przypadku poświęcała „Gazeta Sądowa Warszawska”.

Dalej uczyli potrzebujących

To chyba jednak nie był koniec funduszu Izdebskich, ponieważ jeszcze co najmniej na rok szkolny 1903–1904 w polskiej prasie pojawiały się ogłoszenia Kancelarii Okręgu Naukowego Warszawskiego o wakujących dwóch stypendiach „w ilości rb. 145, dla uczniów średnich zakładów naukowych z rodziny Izdebskich herbu Pomian, przydomek «Guz», zdolnych pilnych i dobrego sprawowania”. Pytanie tylko, który z łukowskich Izdebskich pamiętał jeszcze swój rodowy przydomek? *Paweł Jezierski*



Dziennik Urzędowy Gubernii Warszawskiej z 1856 z ogłoszeniem w sprawie poszukiwania chętnych na studiowanie w ramach ustanowionego przez proboszcza z Wilczysk stypendium Izdebskich

Rodzina Izdebskich wzięła nazwisko od wsi Izdebki w dawnym powiecie łukowskim, obecnie pow. Siedlce, parafia Zbuczyn, która odnotowana jest już w 1425 roku. Potem ulega podziałowi na kolejne osady, które zostały nazwane m.in. Izdebki-Błażeje, Izdebki-Kośmidry, Izdebki-Kośmy, Izdebki-Wąsy oraz właśnie Izdebki - Guzy, z których wywodziła się rodzina będąca tematem niniejszych rozważań.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuk Triumfalny w Białej Podlaskiej

Księżna Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa postanowiła uczcić wspólne zwycięstwo swojego brata i męża nad Turkami pod Chocimiem. Wspaniała brama do nieistniejącego dziś pałacu jest widowym znakiem złotego wieku Białej.

Wieżę zbudowano najpewniej w latach 1674-1675, jako wyraz wdzięczności i triumfu po wygranej bitwie pod Chocimiem. Jej fundatorką była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, siostra Jana III, żona Michała Kazimierza Radziwiłła, za której świątliwych rządów Biała - wówczas nie Podlaska a Książęca, Alba Ducalis - przeżywała swój złoty wiek. Książę Michał również, u boku szwagra, walczył pod Chocimiem. Cały zespół pałacowy zaczął podupadać już w drugiej połowie XVIII wieku, a kiedy zabrakło, po śmierci księcia Dominika w Białej Radziwiłłów, proces postąpił błyskawicznie. W ostatniej ćwierci XIX wieku korpus rozebrano, starozaconni zbudowali z cegieł kamienice na dzisiejszym Placu Wolności. Jednym z nielicznych ocalałych obiektów jest właśnie brama. Jej autorem był prawdopodobnie wzięty projektant Augustyn Locci młodszy. Zawierała ona w swoich zdobieniach rozbudowany, głoszący chwałę Radziwiłłów i chocimskiej wiktoria program. Po latach niedoli odnowiona została w 2022 roku

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, umieszczone tam przez użytkownika Darek Pawlak i opisane jako pocztówka pochodząca z aukcji internetowej, datowana na lata 1900-1914. W naszej ocenie może być nieco późniejsza: napis również w języku niemieckim świadczyć może, że wykonana została po sierpniu 1915. Nie posiadamy informacji o tym, co jest na rewersie.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik przegrał wszystkie sparingi. Czy są gotowi na ligę?

Niespotykany bilans meczów kontrolnych ma Górnik - łączniane przegrali wszystkie swoje sparingi. W piątek ulegli Hapoelowi Tel Awiw. Żadna drużyna z Betclit 1. Ligi nie odnotowała takiej passy w bieżących przygotowaniach. Do drużyny dołączył natomiast środkowy obrońca z Walii.

Komplet porażek

Za piłkarzami Górnika pięć sparingów w letnich przygotowaniach kontrolnych. Zielono-czarni rywalizowali z trzema polskimi ekstraklasowiczami: Jagiellonią Białystok, Koroną Kielce oraz Legią Warszawa. Do tego łączniane zmierzali się z dwoma ekipami z najwyższej ligi Izraela: Hapoelem Beer Szewa i Hapoelem Tel Awiw. I wszystkie te mecze „Górnicy” przegrali.

Ostatni z nich rozegrali w piątek, 11 lipca. W Siedlcach Górnik poniósł porażkę 1:3 z Hapoelem Tel Awiw i był to ostatni sparing dla podopiecznych trenera Macieja Stolarczyka przed startem Betclit 1. Ligi. Jedynego gola dla zielono-czarnych w tym spotkaniu, w samej końcówce, strzelił zawodnik testowany.

To niecodzienna sytuacja, bowiem żadna z ekip przygotowujących się do sezonu 2025/2026 w Betclit 1. Lidze nie odnotowała samych przegranych w meczach kontrolnych.

- Przeciwnicy, z którymi graliśmy, to zespoły z wyższej półki.



Mierzący 185 cm wzrostu George Abbott podpisał z Górnikiem kontrakt ważny do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok

Więcej byliśmy w działaniach defensywnych. Nie ma co ukrywać, że te momenty dla nas trudne pokazują nam, w którym miejscu jesteśmy i jak dużo pracy nas jeszcze czeka - powiedział w rozmowie z klubowymi mediami po ostatnim sparingu trener Maciej Stolarczyk.

Górnik Łęczna - Hapoel Tel Awiw 1:3 (0:2)

Bramki: zaw. testowany 89' - Buskila 5', Cohen 33', Binyamin 79'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (46' Krawczyk), Broda (72' Kruk), Osipiuk (46' Abbott), Szczytniewski (66' Ogaga), Traoré (64' Litwa), Kryeziu (72' Ahmedov), Tkacz (72' Krocze), Malamis (79' zaw. testowany), Janaszek (64' Osipiuk), Spáčil (46' zaw. testowany).

Piłkarz z Walii w Górniku

Tymczasem do drużyny zielono-czarnych dołączył 20-letni środkowy obrońca George Abbott. To zawodnik, który piłkarskiego rzemiosła uczył się w klubach FC Brentford i FC Watford. W seniorskiej piłe nie wywalczył sobie jednak miejsca w składzie zespołów z angielskiego poziomu centralnego. Ostatnio grał w niższych ligach. W przeszłości zaliczył łącznie kilkanaście meczów w młodzieżowych reprezentacjach Walii.

Mierzący 185 cm wzrostu piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt ważny do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok. Wcześniej Walijszyk wystąpił w sparingu łącznian z Hapoelem Tel Awiw.

Start sezonu już w najbliższy weekend. Górnik zacznie

1. KOLEJKA

Górnik Łęczna - Polonia Bytom
Chrobry Głogów - Odra Opole
GKS Tychy - Miedź Legnica
ŁKS Łódź - Znicz Pruszków
Pogoń Grodzisk Maz. - Stal Rzeszów
Pogoń Siedlce - Polonia Warszawa
Puszcza Niepołomice - Ruch Chorzów
Stal Mielec - Wisła Kraków
Śląsk Wrocław - Wieczysta Kraków

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI

George Abbott (ostatnio: Watford FC II)
Dawid Krocze (Chelmsianka Chelm)
Kamil Kruk (Motor Lublin)
Oskar Osipiuk (Wigry Suwałki)
Dawid Tkacz (Stal Mielec)

ODESZLI

Dominykas Barausas (nowy klub: ?)
Jonathan de Amo (?)
Marcin Grabowski (?)
Adrian Kostrzewski (?)
Marko Roginić (Śląsk Wrocław)
Damian Warchol (Śląsk Wrocław)
Damian Zbozień (Avia Świdnik)
Paweł Żyra (?)

od domowego meczu z Polonią Bytom. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę, 19 lipca, o godz. 17.30.

Dominik Smagała

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASA OKRĘGOWA

Kolejka 1 - 16.08.

Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołęb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatoła
Piaskovia Piaski - Górnik II Łęczna
Unia Bełżyce - LKS Kamionka
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik
Wisła Puławy - pauza

Kolejka 2 - 23.08.

Sygnał - Tarasola
LKS - POM-Iskra
Górniki II - Unia
Stal - Piaskovia
Cisowianka - Trawena
Opolanin - Hetman
Stal II - Polesie
Wisła - Powiślak
Avia II - pauza
Kolejka 3 - 30.08.
Polesie - Wisła
Hetman - Stal II
Trawena - Opolanin
Piaskovia - Cisowianka
Unia - Stal
POM-Iskra - Górnik II
Tarasola - LKS
Avia II - Sygnał
Powiślak - pauza

Kolejka 4 - 06.09.

LKS - Avia II
Górniki II - Tarasola
Stal - POM-Iskra
Cisowianka - Unia
Opolanin - Piaskovia
Stal II - Trawena
Wisła - Hetman
Powiślak - Polesie
Sygnał - pauza
Kolejka 5 - 10.09.
Hetman - Powiślak
Trawena - Wisła
Piaskovia - Stal II
Unia - Opolanin
POM-Iskra - Cisowianka
Tarasola - Stal
Avia II - Górnik II
Sygnał - LKS
Polesie - pauza

Kolejka 6 - 13.09.

Górniki II - Sygnał
Stal - Avia II
Cisowianka - Tarasola
Opolanin - POM-Iskra
Stal II - Unia
Wisła - Piaskovia
Powiślak - Trawena
Polesie - Hetman
LKS Kamionka - pauza
Kolejka 7 - 20.09.
Trawena - Polesie
Piaskovia - Powiślak
Unia - Wisła
POM-Iskra - Stal II
Tarasola - Opolanin
Avia II - Cisowianka
Sygnał - Stal
LKS - Górnik II
Hetman - pauza

Kolejka 8 - 24.09.

Stal - LKS
Cisowianka - Sygnał
Opolanin - Avia II
Stal II - Tarasola
Wisła - POM-Iskra
Powiślak - Unia
Polesie - Piaskovia
Hetman - Trawena
Górniki II - pauza
Kolejka 9 - 27.09.
Piaskovia - Hetman
Unia - Polesie
POM-Iskra - Powiślak
Tarasola - Wisła
Avia II - Stal II
Sygnał - Opolanin
LKS - Cisowianka
Górniki II - Stal
Trawena - pauza

Kolejka 10 - 04.10.

Cisowianka - Górnik II
Opolanin - LKS
Stal II - Sygnał
Wisła - Avia II
Powiślak - Tarasola
Polesie - POM-Iskra
Hetman - Unia
Trawena - Piaskovia
Stal - pauza

Kolejka 11 - 11.10.

Unia - Trawena
POM-Iskra - Hetman
Tarasola - Polesie
Avia II - Powiślak
Sygnał - Wisła
LKS - Stal II
Górniki II - Opolanin
Stal - Cisowianka
Piaskovia - pauza

Kolejka 12 - 15.10.

Opolanin - Stal
Stal II - Górnik II
Wisła - LKS
Powiślak - Sygnał
Polesie - Avia II
Hetman - Tarasola
Trawena - POM-Iskra
Piaskovia - Unia
Cisowianka - pauza

Kolejka 13 - 18.10.

POM-Iskra - Piaskovia
Tarasola - Trawena
Avia II - Hetman
Sygnał - Polesie
LKS - Powiślak
Górniki II - Wisła
Stal - Stal II
Cisowianka - Opolanin
Unia - pauza

Kolejka 14 - 25.10.

Stal II - Cisowianka
Wisła - Stal
Powiślak - Górnik II
Polesie - LKS
Hetman - Sygnał
Trawena - Avia II
Piaskovia - Tarasola
Unia - POM-Iskra
Opolanin - pauza

Kolejka 15 - 02.11.

Tarasola - Unia
Avia II - Piaskovia
Sygnał - Trawena
LKS - Hetman
Górniki II - Polesie
Stal - Powiślak
Cisowianka - Wisła
Opolanin - Stal II
POM-Iskra - pauza

Kolejka 16 - 08.11.

Wisła - Opolanin
Powiślak - Cisowianka
Polesie - Stal
Hetman - Górnik II
Trawena - LKS
Piaskovia - Sygnał
Unia - Avia II
POM-Iskra - Tarasola
Stal II - pauza

Kolejka 17 - 15.11.

Avia II - POM-Iskra
Sygnał - Unia
LKS - Piaskovia
Górniki II - Trawena
Stal - Hetman
Cisowianka - Polesie
Opolanin - Powiślak
Stal II - Wisła
Tarasola Cisy - pauza

Wisła w „Okręgówce”!

Mamy oficjalne informacje. Wisła Puławy będzie występowała w Klasie Okręgowej. To decyzja podjęta przez Komisję ds. Nagłych Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Władze podjęły decyzję, która oznacza, iż spadkowicz z II ligi zagra w „Okręgówce”.

Ta klasa rozgrywkowa w sezonie 2025/2026 będzie rozszerzona do 17 zespołów.

W uzasadnieniu czytamy: decyzja została podjęta ze względu na wyjątkowe okoliczności związane ze spadkiem klubu Wisła Puławy z II ligi oraz przyznaniem temu klubowi licencji na udział w rozgrywkach Klasy Okręgowej. Komisja, mając na uwadze trudną sytuację organizacyjną i sportową klubu oraz

kierując się zasadą solidarności i wsparcia środowiska piłkarskiego regionu, uznała za zasadne rozszerzenie liczby drużyn.

Celem decyzji jest umożliwienie udziału Wisły Puławy w rozgrywkach, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi i płynności organizacyjnej Klasy Rozgrywkowej. Decyzja została podjęta jednogłośnie przez członków Komisji ds. Nagłych.

SKŁAD KLASY OKRĘGOWEJ

Avia II Świdnik, Cisowianka Drzewce, Górnik II Łęczna, Hetman Gołęb, LKS Kamionka, Opolanin Opole Lubelskie, Piaskovia Piaski, Polesie Kock, POM-Iskra Piotrowice, Powiślak Końskowola, Stal II Kraśnik, Stal Poniatoła, Sygnał Lublin, Tarasola Cisy Nałęczów, Trawena Trawniki, Unia Bełżyce, Wisła Puławy.

mp

Motor ściągnął czterech piłkarzy. Zagrali ostatni sparing na obozie

Motor Lublin rozegrał ostatni sparing podczas obozu przygotowawczego, a do tego ogłosił aż cztery transfery. Kto wzmocnił zespół Mateusza Stolarskiego?

W czwartek 10 lipca i piątek 11 sporo działo się w szeregach Motoru Lublin. Najpierw żółto-biało-niebiescy ogłosili aż cztery transfery. Pierwszym z ogłoszonych graczy był Ivo Rodrigues. Ten pomocnik jest wychowankiem słynnego portugalskiego FC Porto, a w trakcie kariery reprezentował też Vitorię Guimaraes, FC Arouce, FC Paços de Ferreira, FC Famalicão i Moreirense FC. Poza ojczyznę występował natomiast w belgijskim Royal Antwerp FC oraz w Al-Khaleej FC z Arabii Saudyjskiej. Doświadczony 30-latek ma wzmocnić środek pola.

Podobnie jak kolejny z zawodników - Kacper Szymanek.

20-latek w poprzednich sezonach reprezentował Wisłę Puław i po wygaśnięciu kontraktu przeniósł się do Motoru. W zeszłym sezonie rozegrał dla Wisły 30 meczów, zdobył siedem bramek i zaliczył jedną asystę. Pomocnik uchodzi za spory talent. Zresztą pozostali gracze ściągnięci przez lublinian również. Klub podpisał kontrakt z 20-letnim obrońcą Paskalem Meyerem, który trenował z zespołem od początku letniego okresu przygotowawczego. Ten gracz urodził się w Polsce, ale wychował w Niemczech. Jego pierwszym klubem był Niendorfer TSV skąd trafił do Holstein Kiel. Ostatnie lata spędził w rezerwach drugiego z klubów. Ostatnim z ogłoszonych transferów jest Kacper Plichta. 18-letni napastnik ostatnio grał dla Stali Rzeszów, w której rozegrał osiem meczów na poziomie zaplecza ekstraklasy. Media informowały, że młody snajper może udać się na wypożyczenie do innego klubu, by zdobyć doświadczenie.

Po ogłoszeniu czterech transferów Motor rozegrał też ostatnie spotkanie sparingowe podczas obozu przygotowawczego w Sochocinie. Rywalami podopiecznych Mateusza Stolarskiego byli gracze Wisły Płock - beniaminka ekstraklasy. Mecz rozegrano w systemie cztery razy 30 minut, a w trakcie gry padły cztery gole. Dwa dla lublinian zdobyli Mathieu Scalet oraz Michał Król, a dla rywali trafiali Dominik Kun i Iban Salvador.

Trener Stolarski przetestował w tym spotkaniu nowych graczy i dokonał wielu zmian. Nie mógł skorzystać z Karola Czubaka, który narzekał na lekki uraz, a opaskę kapitańską na początku nosił Bartosz Wołski. Pomimo remisu to żółto-biało-niebiescy byli stroną, która miała optyczną przewagę i raczej prowadziła grę. Do tego remis oznacza, że Motor nie przegrał ani jednego letniego sparingu. Wcześniej gracze z „Koziego Grodu” wygrali 3:0 ze Zniczem Pruszków, zremisowali 3:3 z Dinamem

Bukareszt i wygrali 5:3 z Lechią Gdańsk.

Na wtorkowy wieczór Motor zaplanował oficjalną prezentację drużyny na sezon 2025/26 w PKO BP Ekstraklasie, a rozgrywki rozpoczyna się już w weekend. Na Motor Lublin Arenie pierwszy mecz zostanie rozegrany w niedzielę 20 lipca o 17:30, a rywalami miejscowych będą gracze Arki Gdynia.

Motor Lublin - Wisła Płock 2:2

Bramki: Scalet 15', Król 75' - Kun 17', Salvador 48'

Motor: Brkić (Tratnik 61') - Stolarski (Wójcik 61'), Najemski (Ede 75'), Matthys (Meyer 91'), Luberecki (Palacz 61'), Łabojko (Samper 61'), Wołski (Lewandowski 91'), Scalet (Karasek 61'), Król (Haxha 75'), Simon (Plichta 91'), Ndiaye (van Hooen 61')

Kacper Ciuksza

Legenda trenerem Bogdanki LUK Lublin

Zgodnie z zapowiedzią Bogdanka LUK Lublin ma nowego trenera. Został nim dawny szkoleniowiec reprezentacji Polski, który odnosił wielkie sukcesy.

Bogdanka LUK Lublin zdobyła mistrzostwo Polski i Puchar Challenge, ale po kapitalnym sezonie pożegnała się z trenerem Massimo Bottim. Włoch opuścił zespół, a media były pewne, kto go zastąpi. Teraz wiemy, że była to prawda.

Bogdanka LUK Lublin ma nowego trenera. To Stephane Antiga

W poniedziałek 7 lipca klub z Lublina ogłosił oficjalnie, że nowym trenerem mistrzów Polski w sezonie 2025/26 będzie Stephane Antiga. To świetnie znany w Polsce szkoleniowiec, który w latach 2014-2016 prowadził reprezentację mężczyzn. Później pracował z kadrą Kanady, Onico Warszawa, włoskim Savino Del

Bene Scandicci (kobiety) i KS DevelopRes Rzeszów (kobiety). W ostatnim klubie dopiero co został mistrzem Polski, a teraz poprowadzi kolejnych krajowych czempionów. Antiga jako siatkarz był brązowym medalistą mistrzostw świata z kadrą Francji, a do tego dwukrotnie świętował srebro mistrzostw Europy. Ze Skrą Bełchatów wygrywał z kolei pięć mistrzostw Polski oraz dwa razy Ligę Mistrzów. Triumfy święcił właściwie w każdym klubie, dla którego grał. Jako trener wygrał z reprezentacją Polski mistrzostwo świata w 2014 roku. 27 października 2014 roku za wybitne zasługi dla rozwoju polskiego sportu, za osiągnięcia w pracy szkoleniowej został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Teraz wielka osobowość siatkówki pracować będzie w hali Globus z mistrzami Polski.

Kacper Ciuksza

Łatwo i przyjemnie. Orlen Oil Motor rozgromił rywal

Orlen Oil Motor Lublin nie miał najmniejszych problemów i znów zapisał na koncie zwycięstwo. Tym razem „Koziołki” wygrały z Innpro ROW-em Rybnik na wyjeździe. Rady nie dała z kolei młodzież w ważnych zawodach.

Bezdiskusyjnie to żużlowcy z Lublina byli faworytami piątkowej potyczki, bo u siebie ograli rybniczian aż 63:27. Mecz rozpoczął się z opóźnieniem aż o 75 minut z powodu kiepskich warunków pogodowych, ale stan toru był naprawdę dobry dzięki plandecce. Dzięki niemu na start zawodów oglądaliśmy niezłe ściąganie. Wyraźnie lepsi byli oczywiście mistrzowie Polski, którzy ekspresowo uzyskali przewagę po dwóch remisach i dwóch wy-

granych 5:1. W kolejnych seriach lublinianie konsekwentnie zwiększali prowadzenie, a „trójki” na koncie Zmarzlika, Holdera, czy Lindgrena mogły cieszyć fanów. Już po siódmym biegu wiadomo było, że Motor wygra dwumecz i zgarnie bonusowy punkt. Dopiero w dziewiątym starcie Rybnik był w stanie wygrać bieg drużynowo, a w ostatniej serii miejscowi nieco odrobili stratę i uniknęli blamażu. W biegach nominowanych „Koziołki” wy-

grały 4:2 i remisowały 3:3, a w efekcie mecz wygrali 58:32, a w dwumeczu 59:121. Z 14 „oczka-mi” spotkanie zakończył Zmarzlik - bezdiskusyjnie najlepszy zawodnik meczu.

Innpro ROW Rybnik - Orlen Oil Motor Lublin 58:32 (59:121)

W sobotę lubelscy juniorzy - Bartosz Bańbor, Wiktor

Przyjemski i Bartosz Jaworski rywalizowali w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Par Klubowych na torze w Lublinie. Motor wygrywał poprzednie cztery edycje tego turnieju, ale tym razem się nie udało. Przez większość zawodów lublinianie mieli tyle samo punktów, co Unia Leszno, ale w bezpośrednim biegu przegrali z tamtejszymi żużlowcami po brzydkim zachowaniu Przyjemskiego.

Lider juniorów zjechał drogę Kacprowi Manii i spowodował jego wypadek, przez co został ukarany czerwoną kartką i wykluczony z udziału w zawodach. Zamiast 4:2 dla Motoru bieg skończył się 3:2 dla Unii i to właśnie ekipa z Leszna zdobyła złoto. „Koziołki” musiały zadowolić się srebrem.

Kacper Ciuksza

Budują skład i chcą się pokazać w Europie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczną w sierpniu okres przygotowawczy przed sezonem 2025/26. Klubowi działacze mają wraz ze sztabem szkoleniowym ambitne cele. Drużyna przystąpi do eliminacji Euroligi.

Akademiczki występowały już w tych prestiżowych rozgrywkach w sezonie 2023/24. I choć tamtą kampanię zakończyły z bilansem dwóch zwycięstw oraz 12 porażek, to

zebrały mnóstwo cennego doświadczenia w starciach z silnymi przeciwnikami, takimi jak m.in. tureckie Fenerbahçe Alagoz Holding, Beretta Familia Schio z Włoch czy Valencia Basket Club (Hiszpania).

By dostać się ponownie do fazy grupowej, biało-zielone muszą przebrnąć przez kwalifikacyjny dwumecz. Swojego rywala poznają po losowaniu, które odbędzie się 23 lipca w Monachium. Mecze kwalifikacyjne do Euroligi zostaną rozegrane 17 września w Lublinie i tydzień później na parkiecie rywala akademiczek. – Pewne już jest, że zmierzmy się z jed-

nym z rozstawionych zespołów. W tym gronie znajdują się, chociażby ekipy, z którymi przed dwoma laty było nam dane rywalizować w EuroLeague Women, czyli węgierski DVTK HUN-Therm czy hiszpański Casademont Zaragoza. Inni potencjalni przeciwnicy to turecki Galatasaray Cagdas Factoring, francuski Tango Bourges Basket oraz włoski Umana Reyer Venezia – czytamy na oficjalnym portalu AZS UMCS. Jeśli lublinianki nie zdołają zwyciężyć, to dostaną się do fazy grupowej EuroCup, czyli nieco niżej sklasyfikowanych pucharów na Starym Kontynencie.

Terminarz nowego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet poznamy wkrótce. Podobnie jak pełny skład drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Póki co, wiemy, że szeregi akademiczek zasilą: obwodowa z USA, Robbi Ryan; skrzydłowe Klaudia Wnorowska i Seehia Rillard z Francji; rozgrywająca Aleksandra Wojtala, a także doświadczona podkoszowa Markeisha Gatling, która legitymuje się amerykańskim oraz czarnogórskim paszportem.

Z dotychczasowego składu nową umowę podpisała natomiast Dominika Ullmann.

Karol Kurzępa

Legenda zostaje na dłużej

Weronika Gawlik podpisała nową umowę z PGE MKS-em El-Volt Lublin.

Ta bramkarka pochodząca z Gliwic trafiła do Lublina w 2011 roku i od tamtej pory rozegrała w klubie ponad 300 ligowych meczów, sięgając po siedem mistrzostw Polski. W ostatnim czasie spełnia się również w roli szkoleniowej. Wspiera Tomasa Błaszkiewicza w trenowaniu golkiperek pierwszej drużyny, a także pracuje w tym zakresie z klubową młodzieżą.

Karol Kurzępa

Lewart już trenuje.

Witkowski: Powolne budowanie silnej drużyny

W miniony piątek i sobotę odbyły się premierowe zajęcia piłkarzy Lewartu Lubartów.

8:0 na początek

Podopieczni Kamila Witkowskiego rozpoczynają nowy rozdział w historii klubu. Białoniebiescy szykują się do rozgrywek IV ligi. W poprzednim sezonie ekipa występowała na wyższym poziomie rozgrywkowym, jednak nie zdołała się utrzymać w gronie najlepszych zespołów z czterech województw.

Praca i sparing

- Za nami zajęcia organizacyjne oraz gra wewnętrzna. „Niebiescy” wygrali 8:0 z „Poma-



Dawid Nojszewski ma wrócić do Podlasia Biała Podlaska. 23-latek w barwach Lewartu rozegrał 29 meczów. Zdobył jedną bramkę

rańczowymi”. W tym tygodniu chcemy pracować codziennie. Podsumowaniem będzie pierwszy mecz kontrolny, w którym zmierzmy się z Orłętami Radzyń Podlaski. Na ten moment

godzina starcia jeszcze nie została ustalona - mówi Kamil Witkowski, który przejął obowiązki po Wojciechu Stefańskim.

Testowani

Wśród ćwiczących dało się zauważyć kilka nowych twarzy. - Mamy zawodników przymierzanych do zespołu. Nie chcę zdradzać personaliów. Będziemy się im przyglądać. Mam do dyspozycji środkowych pomocników, jak również graczy ofensywnych. Szansę otrzyma również nasza młodzież - dodaje.

Szukają wyższej ligi

Nie jest tajemnicą, iż w czwartoligowym Lewarcie może zabraknąć kilku zawodników, którzy jeszcze w poprzed-

nim sezonie występowali na trzecioligowych boiskach. Wielce prawdopodobne, że do Podlasia Biała Podlaska wróci Dawid Nojszewski. Na testach byli lub wybierają się m.in.: Klim Morenkow, Konrad Niegocki, Michał Steszuk. Kontuzjowany jest Bartłomiej Wolski.

Cierpliwe budowanie

Szkoleniowiec lubartowian w poprzednim sezonie pracował w Stali Kraśnik. - W tym klubie była presja i oczekiwania awansu. W Lewarcie mamy inne priorytety. Nie będzie walki o awans za wszelką cenę. Budujemy silny zespół, ale cierpliwie - kończy opiekun białoniebieskich.

mp

Tak zagrają w niższych ligach?

Wydział Gier LZPN przedstawia planowany podział rozgrywek klasy A i B na sezon 2025/26. Podział został dokonany na podstawie zasad spadków i awansów oraz zgłoszeń klubów.

Skład poszczególnych lig i grup może ulec zmianie ze względu na decyzje organów LZPN w tym Zarządu LZPN oraz Komisji ds. Licencji Klubowych.

KLASA A - planowany termin rozpoczęcia rozgrywek: 16-17 sierpnia

GRUPA I

Tęcza Kraśnik, Iskra Krzemień, Perła Borzechów, Orzeł Urzędów, Unia Wilkołaz, GKS Gościeradów, LKS Stróża, Wisła Annopol, Wodniak Piotrawin-Łaziska, Ruch Popkowiec, GLKS Polichna, Sygnał Chodel, Orion Niedzwica Duża, ULKS Dzierzkowice.

GRUPA II

Orły Kazimierz, Żyrzyniak Żyrzyn, Amator Leopoldów-Rososz, GLKS Michów, GSKS Leokadiów, Mazowsze Stężyca, Czarni Dęblin, Wilki Wilków, LKS Poniatowa Wieś, Zawisza Garbów, Wisła II Puławy, Garbarnia Kurów, BKS Bogucin, KS Góra Puławska,

GRUPA III

Błękit Cyców, Ludwiniak Ludwin, LKP Turka, Wiara Łęczna, KS Ciecierzyn, GLKS

Głusk, Avenir Jabłonna, GKS Niedźwiada, Tajfun Ostrów Lubelski, LKS Wierzchowiska, Victoria Rybczewice, Wodnik Uścimów, KS Uniszowice, Sokół Konopnica,

KLASA B - planowany termin rozpoczęcia rozgrywek: 24 sierpnia

GRUPA I

Sprint Wierzchowiska, Płomień Trzydnik Duży, Potok Wielki, KS Zakrzówek, Unia II Wilkołaz, Perła Rudnik, LKS II Stróża, Roztoczanie Chrzanów, Roztoczek Batorz, LZS Krężnica Jara, Granit II Bychawa, LKS Kowalin.

GRUPA II

Wawel Wąwolnica, Pogoń Trzebieszka, Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska, Poraj Kra-czewice, Draco Kowala, Orły Kazimierz, Opolanin II Opole Lubelskie, GLKS Elżbieta, Serokomla Janowiec, Stacja Nałęczów, Wisła Józefów, Bobry Karczmiska.

GRUPA III

UKS Laskowia Baranów, Kadet Lisów, Lewart II Lubartów, Ruch II Ryki, Hetman II Gołęb, Orleń Nowodwór, KS Serniki, Piekielek Przykwa, KS Nasutów, Sparta Spiczyn, Legion Tomaszowice.

GRUPA IV

Widok Lublin, Piotrcovia Piotrków, LKS Biskupice, Albarthos Świdnik, Huragan Siostrzyków, Vir Dorohucza, Tur II Milejów, Perła Mełgiew, TJMMNW Lublin, Oleśnia, Oleśniki, Czarni Pilczyn, GKS Puchaczów

mp

Kolarze MTB na start! Będzie się działo!

Miłośnicy dwóch kółek mogą zacierać ręce. Już niebawem startuje XXXII edycja Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. To jedna z najstarszych, nieprzerwanie organizowanych imprez kolarskich w Polsce, która co roku przyciąga zawodników z regionu i nie tylko.

Organizatorem wydarzenia jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, które zaplanowało co najmniej trzy edycje wyścigu: 19 lipca, 23 sierpnia oraz 13 września. Nie wykluczone, że odbędzie się także czwarta runda na początku października. Wszystko zależy jednak od dostępnych środków finansowych.



Będzie się działo. Pierwsze zmagania już 19 lipca

Trasa wśród drzew i sportowej rywalizacji

Zawody, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się na terenie lasu miejskiego za Hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach. Biuro zawodów oraz start i meta będą zlokalizowane przy ul. Niemcewicza - na parkingu szkolnym.

Start rywalizacji dla najstarszych kategorii męskich zaplanowano na godzinę 9:30, natomiast pozostałe grupy wystartują nie wcześniej niż o 11.

Kategorie dla każdego

W wyścigu mogą wziąć udział zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Przewidziano następujące kategorie:

dziewczęta do 12 lat, kobiety (open), chłopcy do 12 lat, chłopcy 13-15 lat, mężczyźni 16-35 lat, mężczyźni 36 lat i starsi.

Symboliczne wpisowe

Wpisowe zostało ustalone na symbolicznym poziomie. Dla ko-

biet oraz chłopców do 12. roku życia wynosi 10 zł, natomiast pozostałe męskie kategorie zapłacą 20 zł.

Nie tylko wyścig - także tradycja i pasja

- Serdecznie zapraszamy na nasze zawody, które choć kameralne, zawsze odbywają się w przyjaznej i sportowej atmosferze. To najstarszy w Polsce cykl imprez MTB, który nie został przerwany nawet podczas pandemii. Tym bardziej jesteśmy dumni, że możemy kontynuować tę tradycję - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

mp

Proponowany podział lig wojewódzkich

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej po ponownej weryfikacji prawa gry drużyn wyrażających chęć udziału w rozgrywkach przedstawia planowany podział młodzieżowych lig wojewódzkich w sezonie 2025/26.

I Liga Wojewódzka Juniorów Starszych A1

Avia Świdnik, Górnik Łęczna, Lewart Lubartów, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Sygnał Lublin, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Juniorów Młodszych B1

Avia Świdnik, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Chelmianka Chełm, Górnik Łęczna S.A., Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Podlasie Biała Podlaska

II Liga Wojewódzka Juniorów Młodszych B1

BKS Biłgoraj, Górnik Łęczna, Gryf Gmina Zamość, Hetman Zamość, Kryształ Werbkowice, Lewart Lubartów, Lublinianka Lublin, Łada 1945 Biłgoraj, Orleńta-Spomlek Radzyń Podlaski, Start 1944 Krasnystaw, Sygnał Lublin, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Tur Milejów, Unia Hrubieszów, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych C1

Avia Świdnik, Górnik Łęczna,

Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Orleńta Łuków, Orleńta-Spomlek Radzyń Podlaski, Podlasie Biała Podlaska, Sygnał Lublin

II Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych C1

Górnik Łęczna, GLKS Polichna, KS Góra Puławska, Hetman Zamość, Kłos Chełm, LKS Kamionka, Huragan Międzyrzec Podlaski, MOSiR Lubartów, Niedźwiadek Chełm, Orlik Lubartów, Huragan Hrubieszów, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin, Wisła Puławy

I Liga Wojewódzka Trampkarzy Młodszych C2

Avia Świdnik, BKS Lublin, Górnik Łęczna, Łada 1945 Biłgoraj, Motor Lublin,

Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Sygnał Lublin

II Liga Wojewódzka Trampkarzy Młodszych C2

AMPlus Łuków, Orlik Dęblin, EKO Różanka, Gaudium Zamość, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Unia Hrubieszów, Niedźwiadek Chełm, Omega Stary Zamość, Piaskovia Piasiki, Sygnał Lublin, Delta Nielisz, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Victoria Parczew, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Młodzików Starszych D1

BKS Lublin, Bronowice Lublin, Górnik Łęczna, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Orleńta-Spomlek Radzyń Podlaski, Wisła Puławy

II Liga Wojewódzka Młodzików Starszych D1

AMPlus Łuków, Avia Świdnik, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Gaudium Zamość, Granit Bychawa, Gryf Gmina Zamość, Hetman Zamość, Jedyńka Krasnystaw, Kłos Chełm, Huragan Międzyrzec Podlaski, MOSiR Lubartów, Motor Lublin S.A., MUKS Kraśnik, Niedźwiadek Chełm, Orleńta Łuków, Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Puławiak Puławy, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Unia Hrubieszów, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Młodzików Młodszych D2

Avia Świdnik, BKS Lublin, Bronowice Lublin, Górnik Łęczna, Hetman Zamość,

Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Podlasie Biała Podlaska

II Liga Wojewódzka Młodzików Młodszych D2

AF Głusk, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Bronowice Lublin, Cisowianka Drzewce, EKO Różanka, Gaudium Zamość, Gryf Gmina Zamość, Krężnica Jara, Łada 1945 Biłgoraj, MOSiR Lubartów, Motor Lublin, Orleńta Łuków, Orleńta-Spomlek Radzyń Podlaski, Orlik Dęblin, Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Pogoń 96 Łaszczówka, Ruch Ryki, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin, Wisła Puławy

mp

PUL

Miasto zamieni działki z deweloperem. Opozycja: dlaczego zamiana, nie zapłata?

LUBARTÓW: Działki, które mają być przeznaczone pod drogi przy ul. Polnej, Zielonej i Wschodniej są już w rękach miasta. Właściciel ma za to dostać inną działkę. Opozycja uważa, że lepiej byłoby mu zapłacić.

Za trzy działki przeznaczone pod drogi przy ul. Polnej, Łąkowej i Wschodniej o łącznej powierzchni ponad 22 arów, które miasto przejęło od ich właściciela pod budowę dróg, ma on dostać od miasta działkę przy ul. Licińskiego o pow. ponad 18 arów. Jest to działka przeznaczona pod zabudowę wielorodzinną, o wymiarach 16 x 50 m. Działka ma być przekazana jako odszkodowa-

nie za przejęcie przez miasto działek pod drogi. W przypadku przejęcia nieruchomości pod budowę dróg można jej właścicielowi wypłacić odszkodowanie finansowe, albo przekazać nieruchomość zamieną. Tak jest w tym przypadku.

Nieruchomości przeznaczone pod budowę dróg są miastu niezbędne, żeby mogło zacząć projektowanie ul. Wschodniej i starać się o dofinansowanie zewnętrzne.

Dokładnej wartości nieruchomości, która ma być przekazana w zamian za działki pod drogi, na razie nie można określić, dopiero zostanie zlecona wycena.

Radni z Inicjatywy dla Lubartowa uważają, że zamiana działek nie jest korzystna dla miasta. Dyskutowano na tym na sesji Rady Miasta 8 lipca.



Radna Beata Pasikowska
- Od osoby, która zbudowała dziesiątki bloków w tym mieście wiem, że tam jest możliwość postawienia bloku. To jest clou tej sprawy i tej decyzji

Opozycja: ogłosić przetarg!

Wątpliwości radnych z klubu Inicjatywa dla Lubartowa budził fakt, że działka, która ma być przekazana prywatnemu właścicielowi przez miasto jest działką budowlaną. Zastanawiali się, czy można na niej zbudować blok mieszkalny. Według burmistrza Krzysztofa Paśnika takiej możliwości nie ma.

- Nie możemy zbudować jako

zgadza się z tym.

- Od osoby, która zbudowała dziesiątki bloków w tym mieście wiem, że tam jest możliwość postawienia bloku - mówiła radna.

Radni z klubu Inicjatywa dla Lubartowa woleliby, żeby za działki przekazane miastu rozliczyć się z ich właścicielem finansowo, a działkę przy ul. Licińskiego zbyć w inny sposób.

- Wystawy działkę przetarg nieograniczony na działkę przy ul. Licińskiego. Kto da więcej ten kupi - mówił radny Piotr Kusyk. Proponował, żeby wycofać punkt dotyczący zamiany działek z porządku obrad.

Może deweloper postawi blok?

Radnym opozycyjnym odpowiadał burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Na ulicy, o której rozmawiamy jest jedna wąska działka, nie jesteśmy właścicielem bocznej działki! Gratuluję temu, kto zbuduje na tej jednej wąskiej działce blok, ale z prawdziwego zdarzenia a nie bloczek - odpowiadał radnym burmistrz. - Sami nie możemy zbudować tam dużego bloku, ale być może ten podmiot, który nabydzie tę działkę będzie mógł zbudować duży blok. Ale jak ktoś nie jest właścicielem tej działki obok naszej działki to nie zbuduje bloku - mówił burmistrz.

Za przyjęciem uchwały o zgodzie na zamianę działek głosowało 11 radnych, 8 było przeciw.

Marcin Kusyk

Przyjaciele Sztukmistrza w Lubartowie. Festiwal Śladami Singera

Sztukmistrze rozbawili publiczność, ale zmuszali też do refleksji przypominając Lubartowiankę żydowskiego pochodzenia - ofiarę Holocaustu.

XV Festiwal Śladami Singera zaczął się 11 lipca w Lubartowie. Nasze miasto było miejscem premierowego przedstawienia, od jutra festiwal będzie odwiedzał inne miejscowości na Lubelszczyźnie.

Jak zwykle wystąpili artyści w międzynarodowym składzie. Oprócz Polaków byli też sztukmistrze z Czech, Chile, Argentyny. Imprezę zaczął program artystyczny „Pieśni i opowieści Joszy Cwika” w wykonaniu Yuriego Vedenyapina, który przyjechał do Polski z USA i u nas zamieszkał. Na uwagę zasługuje zespół muzyczny z wokalistą Markiem Andrzejewskim znanym m.in. z Lubelskiej Federacji Bardów. Widowisko zakończył efektowny fire show.

Występy akrobatów i klauna nie były jedynym punktem programu. Dyrektor festiwalu Witold Dąbrowski (wicedyrektor Teatru NN, który jest organizatorem imprezy) przypomniał lubartowską Żydówkę, Kendlę Rachsztejn, zamordowaną w Auschwitz. Twórcy festiwalu w każdym z odwiedzanych miast przywołują historię jednego z jego żydowskich mieszkańców. Chcą w ten sposób ocalić pamięć o Żydach, którzy stanowili znaczny odsetek ludności miast Lubelszczyzny, a po których nie zostało wiele pamiątek.

Marcin Kusyk



Akrobatka Espuma Buma

Przyjaciele Sztukmistrza

Arkadiusz Ziętek - twórca teatralny, reżyser widowiska

Ines Valarcher - członkini zespołów cyrkowych we Francji, studiowała cyrk w Japonii i Kanadzie

Ariel Fernando Munoz Toledo „Chinchinero” - komik, klaun i muzyk z Chile

Krzysztof Pacholak - lubelski artysta cyrkowy

Jan Dudek - multiinstrumentalista Ognia i Powietrza z Krakowa

Yuti Vedenyapin - piosenkarz, aktor i opowiadacz

Maria Celeste Zallochevaria „Espumaruma” - artystka cyrku ulicznego i akrobatka z Argentyny

Linda Mikolaskowa - czeska artystka performerka

Marek Andrzejewski - kompozytor, wokalista, muzyk, znany m.in. z Orkiestry św. Mikołaja i Lubelskiej Federacji Bardów

Michał Andrzejewski - pianista, klawiszowiec

Amelia Wiatrak - skrzypaczka, wokalistka

Witold Dąbrowski - współtwórca i dyrektor festiwalu Śladami Singera

Kendla Rachsztejn - Żydówka, lubartowianka

Urodziła się w Lubartowie 27 maja 1901 r. Mieszkała w Lublinie przy ul. Lubartowskiej, potem w Bukareszcie i w Antwerpii. Tam pracowała jako krawcowa. W latach 30 -tych zamieszkała we Francji. W 1942 r. deportowana do Auschwitz, do obozu został wysłany także jej syn Thomas. Oboje zostali zamordowani



Anioł na szczudłach



Publiczność jak co roku dobrze się bawiła

Bogaci radni z bogatej gminy. Dochody często powyżej 150 tys. zł rocznie

Radni gm. Puchaczów złożyli oświadczenia majątkowe. Beata Kowalska, Piotr Sarama, Karol Zabłotny, Andrzej Zwoliński, Janusz Ślepaczuk, Michał Brzostowski mają pensje powyżej 150 tys. zł rocznie.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości – wartość	Pojazdy i inne mienie
Jarosław Zabłotny (57)	Dochód z gosp. - 2,8 tys.zł. Pensja - 198,7 tys.zł. Dieta radnego – 14,5 tys.zł. Dywidenda – 6,4 tys.zł. Inne dochody - 18 tys.zł.	Oszczędności - 296,7 tys.zł. Papiery wartościowe - 611 tys.zł.	Dom 185 mkw - 427,5 tys.zł, gospodarstwo 2,7 ha - 303 tys.zł. Las 0,33 ha - 17 tys.zł.	Opel Zafira - 2008 r. Ciągnik MF 255 – 1985 r.
Renata Kowalska (48)	Pensja - 161,2 tys.zł. Dieta radnego - 14,5 tys.zł.	Oszczędności - 98,5 tys.zł.	Dom 170 mkw - 800 tys.zł	Kia XCEED - 2021 r. Quad Suzuki – 2008 r. Suzuki Splash - 2009 r.
Zofia Bachenek (63)	Emerytura - 47,2 tys.zł. Dieta radnego - 23,1 tys.zł. Inne dochody – 2,4 tys.zł.	Oszczędności - 160 tys.zł.	Dom 73 mkw - 300 tys.zł.	Opel Astra - 2004 r.
Małgorzata Żmuda (58)	Dieta radnego – 24,2 tys.zł.	Oszczędności - 6 tys.zł.	Działki rolne - 1 ha - 28 tys.zł.	Mercedes – Benz C-320 (2008 r.)
Anna Walczuk (52)	Pensja - 109,6 tys.zł. Dieta radnego – 12,6 tys.zł. Inne dochody – 1,3 tys.zł.	Kredyt - 166 tys.zł.	Dom 142 mkw - 500 tys.zł.	Volvo V50 - 2020 r. Kia Ceed - 2012 r. Kia Carens – 2014 r.
Edyta Horzempa (37)	Pensja – 77 tys.zł. Dieta radnego - 12,6 tys.zł.	Oszczędności - 120 tys.zł.	Gospodarstwo 1,2 ha - 20 tys.zł.	Volvo XC 60 - 2009 r. Opel Meriva - 2011 r. Przyczepa Pronar (2022 r.)
Aneta Zając (42)	Pensja - 62,3 tys.zł. Dieta sołtysa - 3 tys.zł. Dieta radnego - 11,5 tys.zł. Prowizje – 1,8 tys.zł.	Oszczędności - 90 tys.zł.	Dom 180 mkw - 500 tys.zł.	Mercedes ML 350 – 2005 r.
Piotr Sarama (52)	Pensja – 179,2 tys.zł (brutto), dieta radnego - 22 tys.zł. Inne dochody – 1,8 tys.zł (brutto).	Oszczędności - 187,8 tys.zł.	Dom 250 mkw – 700 tys.zł. Mieszkanie 50 mkw – 500 tys.zł. Mieszkanie 65 mkw – 515 tys.zł. Gospodarstwo 28 ha – 250 tys.zł. Las 4ha - 50 tys.zł.	BMW X3 – 2020 r. Citroen C3 - 2014 r. Audi A5 – 2015 r. Renault Captur - 2020 r.
Karol Zabłotny (43)	Dochód z gosp. - 21,6 tys.zł. Pensja - 164,3 tys.zł. Dieta radnego - 20,7 tys.zł.	brak	Dom 150 mkw - 300 tys.zł. Gospodarstwo 1,6 ha.	Audi Q3 - 2013 r.
Roman Kot (53)	Dochód z gosp. - 79 tys.zł. Pensja - 51,7 tys.zł. Dieta sołtysa + prowizje – 2,5 tys.zł. Dieta LIR - 2,8 tys.zł. Dieta radnego – 16,2 tys.zł. Umowa zlecenie – 1,6 tys.zł.	Oszczędności – 481 tys.zł. Papiery wartościowe - 206 tys.zł.	Gospodarstwo - 50 ha - 1,16 mln zł.	Ciągnik Pronar - 2012 r. C360 - 1984 r. Opel Zafira - 2008 r. Opel Meriva - 2007 r. Seat Altea – 2008 r.
Marian Guzowski (64)	Renta - 27,9 tys.zł. Dieta radnego – 22,4 tys.zł.	brak	Dom 100 mkw - 200 tys.zł.	Ciągnik MTZ - 2002 r.
Andrzej Zwoliński (56)	Pensja - 164,4 tys.zł. Funkcje społeczne - 23,7 tys.zł.	Oszczędności – 85 tys.zł. 3 tys. EUR, kredyty – 66 tys.zł.	Dom 102 mkw - 300 tys.zł. Gospodarstwo 4,8 ha.	Volvo XC60 - 2021 r. Kia Picanto - 2015 r.
Janusz Ślepaczuk (47)	Pensja - 216,7 tys.zł. Dieta radnego – 13 tys.zł.	Oszczędności - 5,7 tys.zł. Kredyt – 396 tys.zł.	Dom 202 mkw - 600 tys.zł, mieszkanie 52 mkw - 497 tys.zł. Gospodarstwo 1 ha - 100 tys.zł. Inne nieruchomości - 110 tys.zł.	Suzuki Baleno – 2018 r. Fiat Tipo - 2020 r. Ciągnik T25 - 1987 r.
Mariusz Dowierciał (48)	Emerytura - 58,7 tys.zł. Dieta radnego - 13,9 tys.zł.	Oszczędności – 200 tys.zł.	Dom 190 mkw – 750 tys.zł. Gospodarstwo 1,8 ha – 50 tys.zł.	BMW 3GT – 2013 r., ciągnik C330 – 1976 r.
Michał Brzostowski (45)	Pensja - 165,1 tys.zł. Dieta radnego - 8,4 tys.zł. Inne dochody - 1 tys.zł.	Oszczędności – 35 tys.zł.	Dom 43 mkw - 20 tys.zł. Grunty rolne 1,6 ha – 66,4 tys.zł. Inne nieruchomości – 72 tys.zł.	Renault Captur – 2017 r.

Zmarła jedna z najstarszych mieszkanek powiatu. Józefa Smęt miała 103 lata

Józefa Smęt pochodziła z Nowodworu. Urodziła się w 1922 r. W 2015 r. Teatr NN nagrał jej wypowiedzi jako świadka historii.

W serii kilkunastu rozmów nagranych przez Teatr NN Józefa Smęt opowiadała o Nowodworze, swojej nauce w szkole i życiu przed wojną o w czasie okupacji.

Nowodwór letniskiem dla zamożnych Żydów

- Ponieważ Nowodwór jest na terenie lubartowskim o położeniu piaszczystym, jest otoczony lasem. To jest Las Państwowy, Chłopski i Ordynacji Kozłowieckiej. Rządowy Las jest mniejszy niż Chłopski, no może się tylko przerzedził, może się skrócił. Nikt go nie karczuje, natomiast przerzedził się, bo ludzie wykorzystywali sztuki dorosłe na przebudowę, na budowę. Jak była wieś spalona, to korzystali ludzie z tego drewna. Las był sosnowy, to tylko kawałeczki były takie podmokłe, to tam rosła taka dziczyna. Co było bogactwem naszych lasów? W naszych lasach to były czernica jagoda, tu borówka. Były, ponieważ było ich bagniste, to były jeszcze jagody tak zwane wołochy. To była odmiana innych, ale to było wspaniałe. W tej chwili tego nie ma, bo po różnych komasacjach i przez różnych melioracjach niestety poziom wody opadł i już to nie ma pożytku, bo to były rośliny przywodne - tak Józefa Smęt wspominała otoczenie Nowodworu przed wojną. Pamiętała, że wieś była wtedy letniskiem dla zamożnych Żydów, nie tylko z Lubartowa.

- Żydzi, przyjeżdżali, bo zauważyli czyste powietrze. Nie było używane węgla dużo. Wszyscy korzystali z drewna i to z suchego drewna. (2:01) Było dym czuć było, ale nie było takiego zjadliwego, jak był węgiel, bo węgiel miał inny zapach - mówiła pani Józefa na nagraniu.

Tu do Nowodworu przyjeżdżali Żydzi. Polaków tu nie było, Korzystali z tego piasku i z tej żywicy drzewa sosnowego, bo naprawdę czyste powietrze było. Później zaczęli niektórzy dobudowywać większe wille, tak że w 1937 roku, w Nowodworze letników od czerwca do września, było dwa tysiące. Pamiętam dobrze, bo chodziłam na targ. Kobiety podnosiły tam jajka, podnosiły mleko, jeżeli ktoś miał jakieś owoce, były maliny, były jagody czarne, porzeczki - wspominała.

Nauczyciele z Nowodworu

- W czasie sezonu letniego, jak byli letnicy, były dwie piekarnie żydowskie, tylko sezonowo. Ruch był, obrót był, można było kupić

świeże bułki. Rano były droższe, bo były świeże, wieczorem już były tańsze - zapamiętała. Jak mówiła pani Józefa, w gospodarstwach przerabiano chude mleko na twaróg. Część była sprzedawana do mleczarni w Lubartowie. - Obrót był groszowy, ale był - wspominała bohaterka nagrań.

- Nasz był dom drewniany, natomiast do naszego domu, była dobudowana tylko trzyscianowa obora. Ojciec myślał o tym, żeby zaoszczędzić drzewo, które by poszło na to, bo musiałyby kupić, a nie było za co Utargi były liche. Rolnikom na wsi było przed wojną bardzo ciężko. Podatkami byli obłożeni, różne były kłopoty rolnicze - wspominała Józefa Smęt.

- Ojciec postawił oborze, w tej oborze stał koń, dwie krowy. Taka małeńka obórka była, taka zagrodka była, że stało dwie świnki. A później ojciec jeszcze dobudował trzyscianową, do tej, tak że była chałupa, obora i jeszcze jedna obora, trzyscianowa. Jak krowa rogami o swój żłób uderzyła, to u nas w domu było słychać, bo to było tylko trzy ściany - opowiadała pani Józefa o życiu na wsi.

Do szkoły powszechnej chodziła w Nowodworze.

Zacęłam szkołę 1 września 1929 roku, a skończyłam w 1936 roku. O szkołach zawodowych to już tylko mogłam pomarzyć. Nawet w Lubartowie było gimnazjum, ale szkół zawodowych nie było. U nas był nauczyciel, który prowadził wieś do przodu. To był pan Tarłowski, który przyszedł do Nowodworu jako nauczyciel i kierownik. Do 1935 roku był w Nowodworze. Później już zmieniali się nauczyciele. Po nim nastał pan Krawczyk, ten zginął w 1939 roku w Lublinie. Później byli inni, ale mnie już świadectwo szkolne podpisywał już pan Krawczyk - wspominała swoich nauczycieli.

Kolędnicy

Do klasy pani Józefy chodziła też żydowska dziewczynka, Sara. Siedziała w ławce z koleżanką Stefą.

- Była lekcja religii. Żydzi nie mieli zakazane, że nie mogą uczestniczyć. Chcą, niech przychodzą, nikt nie przeszkadzał. Katechezę cały czas prowadził ks. Aleksander Szulc. Jeden Żydzia powiedział do Stefy: Stefka, powiedz swojemu księdzu, żeby mnie nie pytał, że bym czasem głupoty nie strzelił, ale będę chodził - wspominała mieszkanka Nowodworu.

Przed wojną na wsiach zachowywano różne tradycje. W relacji nagranej dla Teatru NN Józefa Smęt opowiadała o obyczajach bożona-

rodzeniowych.

- Byli kolędnicy, chodzili od chałupy do chałupy i śpiewali kolędy. Jak poszedł do jednej chałupy, to śpiewał kolędę, w drugiej śpiewał drugą, ale wszystkie chałupy obszedł. Były tzw. kantyczki, takie grube książki, kolęd tam było mnóstwo. Jak przyszedł okres karnawałowy, jeszcze śpiewaliśmy kolędy w domu. Kobiety, które przedły, śpiewały i dzieci, które umiały śpiewać, jak dziadek a l b o



Józefa Smęt wspominała życie przed wojną i w czasie okupacji na nagraniach dla Teatru NN z Lublina

Marcin Kusyk

kolędę, to dzieci śpiewały - mówiła pani Józefa. Wspominała też świąteczne potrawy.

- Pierogi grzybowe, kapusta, groch, racuchy były już na końcu. Były kluski z makiem, jak ktoś chciał, śledź jeszcze. Oplatek musiał być. Nie siedło się do postnika (wieczery wigilijnej - przyp. red.), nim się gwiazdki nie zobaczyło. W Wigilię nie lubiłam tylko śledzia - wspominała pani Józefa.

Żydzi wychodzili z getta

Życie mieszkańców Nowodworu zmieniła wojna. Pani Józefa zapamiętała los Żydów, którzy znaleźli się w getcie w Lubartowie.

- Żydzi mieli gwiazdę i chodzili tylko po Lubartowie. Nie wolno im było wychodzić poza miasto. Ale ponieważ Żydzi język polski znali i tu się nawzajem wszyscy znali, to wychodzili, gwiazdę gdzieś chowali. Żydówki brały koszyk na rękę albo grackę i wychodziły w pole, bo do samego Skrobowa były pola orne. Rolnicy nie zwracali na to uwagi. Pamiętam, jak jeden Niemiec powiedział do ojca: Polak, Żyd, Cygan, mają prawo żyć na tej ziemi. A to, co się stało, potrzebne było Hitlerowi i Stalinowi - mówiła na nagraniu mieszkanka Nowodworu. Pamiętała, że w Nowodworze przechowało się kilku Żydów. Zapamiętała też słowa ojca do siostry:

- Niech cię ręka boska broni wziąć coś od Żyda. Niemcy zaczęli od Żydów, niedługo wezmą się za nas.

Józefa Smęt brała udział w nagraniach w Lubartowie. Jej wypowiedzi zarejestrowała Marta Grzeszczak Szyszka z Teatru NN jesienią 2015 r. Józefa Smęt zmarła 4 lipca w wieku 103 lat.

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Wójt Gminy Abramów podaje do publicznej wiadomości, że od dnia ... lipca 2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Abramowie ul. Szkolna 2, 21-143 Abramów oraz na stronie internetowej <https://ugabramow.bip.lubelskie.pl>, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu.

babcia zachęcała: pośpiewaj jakąś

INFORMACJA O ZAMIESZCZENIU WYKAZU

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych w najem – dot. części nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem 370/11 obręb 8 Serniki-Kolonia; lokal użytkowy o powierzchni 29,80m² obręb 8 Serniki-Kolonia. Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, Biuletynie Informacji Publicznej, stronie <https://serniki.eurząd.eu>.

BURMISTRZ MIASTA KOCK

informuje, że w dniu 15.07.2025 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu nieograniczonego – działka ewidencyjna oznaczona nr 98/8 o pow. 0,0593 ha obręb Kock Miasto gm.Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ

na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Wójt Gminy Lubartów podaje do publicznej wiadomości, wykaz nieruchomości przeznaczonych w dzierżawę:

- 1) część działki 268 wynoszący 0,2415 ha położonej we wsi Lisów dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00045432/4, na czas oznaczony do 6 lat.
- 2) działkę 779/4 o powierzchni 0,1262 ha położonej we wsi Łucka dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00054703/1, na czas oznaczony do 6 lat.
- 3) część działki 778/2 wynoszący 0,0400 ha położonej we wsi Łucka dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00054703/1, na czas oznaczony do 6 lat.

- Przedmiotowe nieruchomości zostaną przeznaczone na cele sportowe i kulturalne.

- Oddanie ww. nieruchomości w dzierżawę nastąpi w drodze bezprzetargowej z Stowarzyszeniem pod nazwą „Stowarzyszenie Razem Dla Gminy Lubartów”.

- Wysokość opłat z tytułu miesięcznych czynszów dzierżawnych ww. nieruchomości stanowić będzie kwotę 1 zł + VAT.

Funkcjonariusze uhonorowani podczas obchodów Święta Policji w Łęcznej

W czwartek, 10 lipca w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej odbyły się obchody Święta Policji Komendy Powiatowej Policji. Wydarzenie połączono z ceremonią wręczenia awansów oraz wyróżnień dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.



W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele administracji publicznej, instytucji, prokuratury oraz służb mundurowych. Obecni byli m.in. starosta Daniel Słowik, insp. Robert Michna – zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, mł. insp. Sławomir Cielniak – komendant KPP w Łęcznej, podinsp. Andrzej Borysiuk, kpt. Michał Jakubczyk oraz Tomasz Hebda. Straż Pożarną reprezentował bryg. Piotr Remisz, Urząd Skarbowy – Leszek Kosakowski, a sanepid – Elżbieta Piłka



Część funkcjonariuszy odebrała odznaczenia za szczególne zaangażowanie w służbie

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. św. Barbary, której przewodniczył ks. Adam Sowa. Następnie uczestnicy przeszli na teren komendy, gdzie odbył się apel i oficjalna część wydarzenia. Wśród wręczonych aktów mianowania znalazły się nominacje na wyższe stopnie służbowe. Część funkcjonariuszy odebrała odznaczenia za szczególne zaangażowanie w służbie.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele administracji publicznej, instytucji, prokuratury oraz służb mundurowych. Obecni byli m.in. starosta Daniel Słowik, insp. Robert Michna – zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, mł. insp. Sławomir Cielniak – komendant KPP w Łęcznej, podinsp.

Andrzej Borysiuk, kpt. Michał Jakubczyk oraz Tomasz Hebda. Straż Pożarną reprezentował bryg. Piotr Remisz, Urząd Skarbowy – Leszek Kosakowski, a sanepid – Elżbieta Piłka.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się również burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, wójtowie gmin Puchaczów, Ludwin, Spiczyn i zastępca wójta gminy Milejów. Obecność byłych komendantów Edwarda Napory, Janusza Tkaczyka, Marka Kowalczyka i Mariusza Siegiedy nadała uroczystości wymiar międzypokoleniowy.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedzieli także przedstawiciele związków zawodowych Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A., w tym Jacek Świrszcz, Mariusz Romańczuk, Artur Brzozowski

i Jarosław Niemiec. Wśród reprezentantów przedsiębiorstw znaleźli się Tomasz Sądej (LW Bogdanka), Grzegorz Polak (Pol-Mak), Joanna i Ryszard Malinowscy (MalineX), Wojciech Adamski (WAMEX), Jacek Krzysiak (Łęczyński Beton) i Maciej Grzywa (Górniki Łęczna).

Oprawę muzyczną zapewniła Zakładowa Orkiestra Górnicza Lubelskiego Węgla Bogdanka, towarzysząc zarówno mszy świętej, jak i części oficjalnej. Na zakończenie starosta Daniel Słowik złożył komendantowi Sławomirowi Cielniakowi życzenia zawodowej pomyślności i przekazał podziękowania wszystkim funkcjonariuszom za pełnienie służby.

Ewa Jaszczak



przy dźwiękach orkiestry górniczej policjanci, pracownicy cywilni i zaproszeni gości przemierzali na miejsce uroczystej zbiórki do sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łęcznej



Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. św. Barbary, której przewodniczył ks. Adam Sowa

Turniej Sołectw o Puchar Wójta Gminy Puchaczów – co mówią ostatnie zapowiedzi?

Zbliża się Turniej Sołectw o Puchar Wójta Gminy Puchaczów, zaplanowany na 31 sierpnia na godz. 14.30. Wydarzenie odbędzie się przy scenie placu gminnego i jest organizowane przez Wójta Gminy wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Puchaczowie. Celem rozgrywek jest aktywizacja mieszkańców poprzez udział w aktywnościach fizycznych i sportowych oraz propagowanie ducha rywalizacji międzypokoleniowej.

Do udziału zaproszone są siedmiuosobowe drużyny zgło-

szone przez sołtysów — ich skład przewiduje obecność sołtysa (lub jego zastępcy), dwóch mężczyzn, dwóch kobiet, dwójki dzieci do lat 15 (rok urodzenia 2010 lub później) oraz jednego zawodnika rezerwowego. Uczestnictwo w turnieju jest bezpłatne, ale każda drużyna bierze udział na własne ryzyko, zobowiązana do weryfikacji zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 lipca, każdego uczestnika reprezentować będzie kierownik drużyny.

Na czym będzie polegać rywalizacja?

W harmonogramie zaplanowano szereg konkurencji sprawnościowych wymagających zarówno sprawności, jak i współdziałania: „Na raz wszyscy hop”, „Obróć koc na drugą stronę”, „Głupia mina”

oraz „Kręcisz mnie”. Punkty za miejsca I-III będą przydzielane zgodnie z tabelą – odpowiednio 11, 10 i 9 punktów, dalsze pozycje o punkt niżej. W razie remisu przewidziane są dogrywki dla trzech najlepszych miejsc, a dodatkową rozgrywkę – dla rozstrzygnięcia sprawy końcowych wyników. Wyniki będą publikowane na bieżąco.

O ostatecznym wyniku zdecyduje suma punktów zdobytych za czas i ewentualne punkty karne – przy czym 5 sekund doliczane jest za każde 5 punktów karnych. Konkurencje niewykonane skutkują zerowym wynikiem. W przypadku remisu końcowego liczy się większa liczba lepszych pozycji drużyny. Organizator przewidział ponadto dodatkowe konkurencje, które mogą zostać wprowadzone według potrzeby, w zależności od liczby drużyn.

Na jakie nagrody można liczyć?

Za przebieg turnieju odpowiadać będzie komisja sędziowska: sędzia główny, sędziowie pomocniczy i osoba wyznaczona przez organizatorów. Ich decyzje, w tym o miejscach i nagrodach, są ostateczne. Pierwsze trzy drużyny otrzymają puchary oraz nagrody pieniężne – odpowiednio 500 zł za I miejsce, 400 zł za II i 300 zł za III. Pozostałe drużyny otrzymają dyplomy. Organizator zastrzega sobie prawo do przyznania dodatkowych wyróżnień, zależnie od budżetu.

Więcej o zbliżającym się wydarzeniu przeczytacie na portalu tubalecznej.pl

Ewa Jaszczak

Wieniec 2025 – GOK Puchaczów ogłasza konkurs dożynkowy

Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie ogłosił nabór do konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, który zostanie rozstrzygnięty podczas uroczystości 31 sierpnia. Zgodnie z regulaminem przewidziano dwie kategorie: tradycyjną oraz nowoczesną.

W pierwszej wymagane jest wykorzystanie tegorocznych zbóż w formie i stylu nawiązującym do dawnych kompozycji charakterystycznych dla regionu. Druga kategoria dopuszcza zastosowanie mieszanek technik z zachowaniem materiału z bieżących zbiorów.

W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie podmioty działające na terenie gminy: sołectwa, stowarzyszenia, Koła Gospodyń Wiejskich oraz grupy nieformalne. Każdy uczestnik może zgłosić tylko jeden

wieniec. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie GOK do 20 sierpnia.

O tym trzeba pamiętać

Wymagana jest dokumentacja fotograficzna przedstawiająca proces tworzenia wraz z osobami zaangażowanymi w przygotowanie pracy.

Wieniec nie może przekroczyć dwóch metrów wysokości ani metra średnicy podstawy, by mógł zostać niesiony w korowodzie dożynkowym.

Wyniki zostaną ogłoszone podczas wydarzenia dożynkowego oraz opublikowane w serwisie internetowym i mediach społecznościowych organizatora. Każdy zakwalifikowany uczestnik otrzyma 400 zł. Dodatkowo przewidziano nagrody pieniężne za pierwsze trzy miejsca w każdej kategorii – odpowiednio 500, 400 i 300 zł.

Ewa Jaszczak

„Gra w ataku pozycyjnym przychodzi mi z łatwością”

Rozmowa z Wojciechem Kozyrą. Nowym nabytkiem Wiary Łęczna. O tym, jak silna jest Wiara, kulisach gry w Turze i planach na nadchodzący sezon.

Z Turem udało Ci się awansować do IV ligi, mimo to zdecydowałeś się na przejście do Wiary. Skąd taka decyzja?

Nie była to łatwa decyzja. Spędziłem w tym klubie pięć lat, mając swój udział w dwóch awansach. Najpierw z A-klasy do ligi okręgowej, a teraz do czwartej ligi. Widziałem całą przemianę nie tylko pod względem infrastruktury, ale i kadrową. Sama decyzja odejścia wypłynęła z mojej strony. Byłem świadomy, że nie byłem w stanie już dać tyle drużynie.

Co przekonało Cię w projekcie KKS-u, że zdecydowałeś się na ten kierunek?

Z KKS-em jestem związany już od dłuższego czasu. Często przyjeżdżałem na mecze, gdyż większość zawodników znałem czy to z czasów gry w Górniku, czy z „osiedla”, gdzie często graliśmy chociażby na orliku. Z niektórymi również miałem przyjemność być w samym Turze, między innymi z Piotrkim Rembiesą, Markiem



Wojciech Kozyra po awansie z Turem do IV ligi zdecydował się wzmocnić Wiarę Łęczna, która zbliża się przed nadchodzącym sezonem

Kowalkiem, Kubą Jasikiem czy z braćmi Osuch, z którymi udało się zrobić wspomniany awans do ligi okręgowej. Nie ukrywam, że nie miałbym spokoju, jakbym wybrał inny klub.

Jak oceniasz potencjał kadrowy Wiary na sezon 25/26?

We wtorek mamy pierwszy trening. Z tego, co wiem, jest kilka transferów w planach. Jak to będzie i kto przyjdzie, tego na ten moment nie wiem. Kadra z poprzedniego sezonu

miała o wiele większy potencjał niż środek tabeli.

Grałeś już w A-klasie. Uważasz, że te rozgrywki dużo się zmieniły od tamtego momentu?

Cieężko powiedzieć. Odpowiedź poznam zapewne dopiero po rundzie jesiennej.

Jak wspominasz przygodę z Turem i lata tam spędzone? Co zapamiętałeś najlepiej?

Uważam, że był to mój najlepszy okres w życiu. Jak

już wspominałem, udało się zrobić z Turem dwa awanse.

Co jeszcze istotniejsze, przy tym poznałem bardzo dużo osób. Nie tylko dobrych piłkarzy, ale i niesamowitych ludzi.

Dziwnie trochę się patrzy, że w ciągu pięciu lat, wraz z Kubą Sowa, jesteśmy jedynymi, którzy byli w klubie przez ten cały czas. Najlepiej zapamiętałem zdecydowanie atmosferę. Pomimo zmian, przyjsć i odejść zawsze byliśmy dobrze zgraną grupą kumpli.

Nie ukrywam, ciężko jest połączyć pracę z piłką, tym bardziej, jeśli jest ona fizyczna. Na niższym poziomie jest to normalne. Mam nadzieję, że trener Damian zbytnio nie zajedzie nas przed ligą

Dziwnie trochę się patrzy, że w ciągu pięciu lat wraz z Kubą Sowa jesteśmy jedynymi, którzy byli w klubie przez ten cały czas

Jakie są Twoje mocne boiskowe strony? W jakich aspektach i na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

Uważam, że moim atutem jest przegląd pola. Ciężko to opisać, ale przychodzi mi to z łatwością. Bardzo lubię grać w ataku pozycyjnym, gdzie trzeba przegrywać piłkę ze strony na stronę. Od małego grałem na pozycji środkowego pomocnika i nie zanosi się na to, żeby w przyszłości miało się to zmienić. (śmiech)

Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z piłką?

Przygodę z piłką rozpocząłem w wieku siedmiu lat i od samego początku byłem związany z Górnikami Łęczna, w którym przeszedłem wszystkie szczeble, aż po juniora i grę w drugiej drużynie w IV lidze.

Czy ciężko jest łączyć granie w piłkę z pracą zawodową?

Nie ukrywam, ciężko jest połączyć pracę z piłką. Tym bardziej, jeśli jest ona fizyczna. Na niższym poziomie jest to normalne. Mam nadzieję, że trener Damian zbytnio nie zajedzie nas przed ligą. (śmiech)

Jakie masz piłkarskie plany na przyszłość?

Na chwilę obecną interesuje mnie tylko i wyłącznie nadchodzący sezon. Chciałbym, żebyśmy bili się o górną połowę tabeli. Co z tego wyjdzie? Pokaże sezon.

Masz jakieś piłkarskie marzenie?

Jedno z nich spełniłem nie tak dawno. Awansowałem z Turem do IV ligi. Kolejnym będzie zrobienie tego samego z Wiarą do ligi okręgowej.

Czego Ci życzyć na nadchodzący sezon?

Zdrowia i wytrwałości, reszta sama przyjdzie.

Filip Ogórek

Tur poznał czwartoligowy terminarz

Po ubiegłorocznym awansie Tur Milejów zagra w lubelskiej IV lidze. Teraz wiemy, z kim zagrają podopieczni Tomasza Zajęca.

Tur ma za sobą już pierwsze zajęcia. Wzięło w nich udział 23 zawodników, w tym sześciu graczy testowanych. Do startu czwartoligowych rozgrywek pozostał już niespełna miesiąc. Wiemy już, z kim na inaugurację zagrają „czerwono-zieloni”.

Pierwsza kolejka dla jedynego reprezentanta powiatu łęczyńskiego w lidze przypada przed własną publicznością. Do Milejowa przyjdzie Granit Bychawa. Pięć dni później milejowska



Przed Turem czwartoligowe wyzwanie. Wiemy już z kim na inaugurację zagra ekipa z Milejowa

publiczność znowu będzie miała okazję zobaczyć swoich ulubieńców, tym razem przeciw Startowi Krasnystaw. Pierwszy wyjazd to starcie z rezerwami Motoru Lublin.

Najtrudniejszym okresem wydają się kolejki 12-14, kiedy milejowianie zagrają kolejno z Lublinianką Lublin, Ładą Biłgoraj i Lewartem Lubartów, czyli trzema kandydatami do potencjalnego awansu. Jesień Tur zakończy z innym beniaminkiem Tanwią Stary Majdan starciem wyjazdowym.

Terminarz Tura na rundę jesienną:

1 kolejka (D): Granit Bychawa 10.08

2 kolejka (D): Start Krasnystaw 15.08

3 kolejka (W): Motor II Lublin 23.08

4 kolejka (D): Ruch Ryki 30.08

5 kolejka (W): Tomasovia Tomaszów Lubelski 06.09

6 kolejka (D): Janowianka Janów Lubelski 13.09

7 kolejka (W): Orleńscy Radzyń Podlaski 20.09

8 kolejka (D): Orleńscy Łuków 27.09

9 kolejka (W): Hetman Zamów 04.10

10 kolejka (D): Huragan Międzyrzec Podlaski 11.10

11 kolejka (W): Bug Hanna 18.10

12 kolejka (D): Lublinianka Lublin 25.10

13 kolejka (W): Łada Biłgoraj 02.11

14 kolejka (D): Lewart Lubartów 08.11

15 kolejka (W): Tanew Stary Majdan 15.11

Filip Ogórek

Łęczna powitała nowych strażaków

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej odbyła się uroczysta zbiórka z okazji ślubowania nowych strażaków, którzy oficjalnie dołączyli do formacji i rozpoczęli swoją służbę.

W środę, 2 lipca w świetlicy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej odbyła się uroczysta zbiórka z okazji ślubowania nowych strażaków. Michał Tutkaj oraz Kacper Paluch w obecności Komen-



Złożenie ślubowania rozpoczyna dla nich trzyletni okres służby przygotowawczej, podczas którego zdobędą niezbędną wiedzę i umiejętności

danta, Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej oraz pozostałych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych wypowiedzieli słowa rot ślubowania, oficjalnie wstępując w szeregi Państwowej Straży Pożarnej.

Złożenie ślubowania rozpoczyna dla nich trzyletni okres służby przygotowawczej, podczas którego zdobędą niezbędną wiedzę i umiejętności, aby profesjonalnie nieść pomoc potrzebującym oraz godnie reprezentować swoją formację. To ważne wydarzenie stanowi istotny etap w historii każdego strażaka, który dołącza do służby ciesząc się wysokim zaufaniem społecznym.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej serdecznie gratuluje nowym funkcjonariuszom i życzy im bezpiecznej oraz satysfakcjonującej służby pod opieką św. Floriana.

Magdalena Kołcon

Działaj, spełniaj się, inspiruj – projekt, który łączy ludzi



Wydarzenie stanowiło przestrzeń do rozmów, refleksji oraz wspólnego działania

Fot. Powiat Łęczyński

W Dworku Lachertów odbyło się inspirujące spotkanie w ramach projektu społeczno-kulturalnego, które zgromadziło mieszkańców powiatu Łęczyńskiego i zaproszonych gości. Wydarzenie stanowiło przestrzeń do rozmów, refleksji oraz wspólnego działania.

Powiat Łęczyński był gospodarzem wyjątkowego wydarzenia w ramach projektu „Aktywne i Spełnione III”. W piątkowe popołudnie malownicza przestrzeń Dworku Lachertów stała się miejscem wielu atrakcji, takich jak wystawa fotografii, panele dyskusyjne oraz spektakl teatralny. Spotkanie przyciągnęło licznych uczestników, którzy mieli okazję wymienić się doświadczeniami oraz wziąć udział

w kreatywnych działaniach. Wydarzenie było ważnym elementem podsumowującym dotychczasową realizację projektu.

W wydarzeniu uczestniczył starosta Daniel Słowik. Aktywne i Spełnione III to projekt, który ma na celu promowanie aktywności oraz spełnienia w różnych sferach życia, a piątkowe spotkanie było tego najlepszym dowodem.

Magdalena Kołcon

Puchar Wójta czeka! Wędkarskie zmagania, które połączą pokolenia

Już wkrótce wędkarze z całego regionu spotkają się w Ludwinie, by stanąć do rywalizacji o Puchar Wójta Gminy. Nad malowniczym łowiskiem zapanuje sportowy duch, rodzinna atmosfera i zamięłowanie do wędkarskiej pasji.

Miłośnicy wędkarstwa już niebawem będą mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności podczas wyjątkowych zawodów wędkarskich, które odbędą się w niedzielę,

20 lipca nad łowiskiem Eco Torf Ludwinek – Zbiornik nr 3. Wydarzenie organizowane pod nazwą „Przystań smaku i kultury” to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również doskonała okazja do integracji i spędzenia czasu na łonie natury.

Zbiórka uczestników zaplanowana została na godz. 5.30, natomiast start zawodów przewidziano na 6. Rywalizacja odbędzie się w trzech kategoriach: seniorzy (wszyscy dorośli), juniorzy (wszystkie dzieci) oraz drużyny rodzinne składające się z jednej osoby dorosłej i jednego dziecka. Uczestnicy będą łowić dowolną metodą, z wyjątkiem spinningu, a do dyspozycji będą mieli dwie wędkę. W regulaminie zawodów zaznaczono, że złowione karpie i amury

obowiązkowo wracają do wody.

Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody, w tym specjalne wyróżnienie za największą rybę zawodów – BIG FISH. Na miejscu przygotowano aż 40 stanowisk z możliwością dojazdu samochodem, co z pewnością ułatwi logistykę wielu uczestnikom. Każdy zawodnik otrzyma także upominek.

Po zakończeniu rywalizacji, około godz. 11 zaplanowano wspólny poczęstunek oraz uroczyste rozdanie nagród. Zgłoszenia przyjmuje Gminne Centrum Kultury i Sportu w godzinach 7 - 15.

Magdalena Kołcon

Sobota pełna emocji – rodzinny festyn w sercu Dratowa

W minioną sobotę w Dratowie odbył się Festyn Rodzinny, który zgromadził wielu mieszkańców i stał się doskonałą okazją do integracji oraz wspólnej zabawy w miłej atmosferze.

W minioną sobotę na boisku szkolnym w Dratowie odbył się Festyn Rodzinny, który przyciągnął wielu mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości. Wydarzenie



Wydarzenie okazało się doskonałą okazją do wspólnej zabawy, integracji oraz spędzenia czasu w rodzinnej atmosferze

okazało się doskonałą okazją do wspólnej zabawy, integracji

oraz spędzenia czasu w rodzinnej atmosferze.

Podczas festynu na uczestników czekało wiele atrakcji.

Wśród najchętniej odwiedzanych punktów znalazły się dmuchańce, fotobudka 360 oraz przejażdżki konne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także sympatyczne alpaki, które przyciągały zarówno dzieci, jak i dorosłych. Nie zabrakło również konkursów z nagrodami, stoisk z pysznym jedzeniem oraz innych niespodzianek przygotowanych specjalnie na tę okazję.

Organizatorzy – Koło Gospodyń Wiejskich Dratów, Ochotnicza Straż Pożarna Dratów oraz sołtys wsi Dratów – zadbali o każdy szczegół

wydarzenia, tworząc radosną i przyjazną atmosferę. Dzięki ich zaangażowaniu festyn przebiegł sprawnie i bez zakłóceń, pozostawiając po sobie wiele pozytywnych wspomnień.

Wydarzenie zostało bardzo dobrze odebrane przez lokalną społeczność, która licznie przybyła na festyn. Inicjatywa ta pokazała, jak ważne są wspólne spotkania i integracja mieszkańców, a także jak wielki potencjał tkwi w lokalnych działaniach oddolnych.

Magdalena Kołcon

LEC